

No. 43

Cena numeru
30 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4,20gr.
Dla rob. 3,70gr.
Cenot. do dom. 3,90gr.

Z przez. poczt.
Mies. z dod. ilustr. 5,20gr.
Poza ceną egz. 3,70gr.

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-8

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTII

Niedziela dnia 12 lutego 1928 r.

SPLENDID

Narutowicza 20

Dzisiaj i dni następnym

wielki arcyfilm pod tyt.

Dzisiaj i dni następnym

CZERWONA TANCERKA (Rosyjska Mata-Hari)

Dramat miłości i zdrady, osnuty na tle autentycznych pamiętników b. szambelana dworu carskiego

Mata-Hari, światowa tancerka i bajadera. Kurtyzana oraz prawdziwa artystka miłości, przyjaciółka monarchów, która 15 października 1917 roku jako szpieg rozstrzelana została

W rolach wielkich księżąt i generałów rosyjskich: autentyczni Wielcy **Magdy Soni.**
Księżęta z domu Romanowych. Niezrównane kreacje żywiolowe

Do powyższego obrazu został specjalnie zaangażowany słynny chór rosyjski który wykona pieśni ludowe oraz oryginalne pieśni syber yjskie

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO. Od g. 1.30 do 3 cena wszystkich miejsc 1 zł. i 50 g.

CASINO

Dzisiaj i dni następnym

Dzisiaj i dni następnym

MOTTO:

Przyjrzyjmy się społem życiu najbar-
dziej zdumiewającego człowieka jakie-
go ziemia wydała od czasów Aleksan-
dra.
STENDHAL

Arcydzieło francuskiej
produkcji światowej p.t.

NAPOLEON

W roli tytułowej znakomity artysta francuski **ALBERT DIEUDONNE.**

Epopea zwycięskich orłów Francji. — Wielka rewolucja francuska. — Narodziny Marsyljanki. — Danton, Marat, Robes-
pierre na czele tłumów paryskich. — Krwawe żniwa gilotyny. — Ponad bagnety, płynie hasło:
„Wolność, Równość, Braterstwo!” — Sztandar Bonapartego w nieśmiertelnej glorii

ORKIESTRA SYMFONICZNA
POD DYR. P.

L. KANTORA.

Od 12 do 3-iej ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.

Teatr literacko-artystyczny GONG w lokalu „LUNA” kinoteatru

pod kierownictwem Walerego Jastrzębca
Dzisiaj 3 przedstawienia

Gościnnie występy znakomitej artystki
teatrów paryskich

LARISY ALEKSJA

oraz znakomitego artysty teatrów
polskich i zagranicznych prof. baletu

L. Gieniszewskiego

PROGRAM № 11 p. t.

Kochanie! Zdejm maskę!

Wielka rakietka karnawałowa w 14 częściach pióra
Starskiego, Dr. Pietraszka, Nela, Szer-Szenie
Sygietyńskiego, i Jastrzębca,

- 1) Zdejm maskę
- 2) Zulejka.
- 3) Chcę mówić;
„Kocham”.
- 4) Lekcja gramatyki.
- 5) Pieni się szam
pan.
- 6) Carmen i Torreador.
- 7) Czarne djabłatko
- 8) Spiewaj pan z nami.
- 9) Gazeta w maglu.
- 10) Związki tango.
- 11) Nie obchodzi mnie ten kram
- 12) Larisa Aleksja.
- 13) Czy to ty mój drogi.
- 14) Maskarada w Filharmonji.

Zapowiada Walery Jastrzębiec,

Codziennie 2 przedstawienia, o g. 7.45 i 10 wiec
W niedzielę i święta 3 przedstawienia,
o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiec.

Tragedja 13-letniej dziewczynki.

W obawie przed karą rzuciła się w nurty rzeki

Stryj 11 lutego (aw)

Onegdaj miał tu miejsce wysoce przy-
kry wypadek samobójstwa

13-letnia uczennica szkoły powszech-
nej, Janina Trzaskowska, otrzymała zły sto-
pień. Po wyjściu nauczycielki, w obawie
przed karą w domu, usiłowała w katalogu
szkolnym stopień poprawić, co uczyniła tak
nieudolnie, że nauczycielka natychmiast po
powrocie do klasy zauważyła przeróbkę, a

domyślając się, iż zmiana stopnia była
dziełem Trzaskowskiej, kazała jej iść do do-
mu i przyprowadzić matkę.

Przerażona takim obrotem sprawy
Janka T. zamiast iść do domu poszła nad
rzekę, tam zdjęła płaszczyk, buciki i czapkę
uczniowską, a złożywszy to wszystko na
książkach, rzuciła się do wody.

Zwłoki małej topielicy wydobyto do-
piero w kilkanaście godzin później.

GPOZYCJA SOWIECKA TWORZY NOWĄ MIĘDZYNARODÓWKĘ.

Moskwa 11 lutego (aw)

Na dzisiejszym posiedzeniu I. K. K. I
przewodniczący Bucharin wygłosił oświad-
czenie, w którym stwierdził, że fronda została
w W. K. P. całkowicie zgnieciona, że jed-
nak jest ona czynną w łonie III. międzyna-
rodówki.

Przewodniczący I. K. K. I., Bucharin
wypowiedział przekonanie, że fronda przy-

gotowuje się do utworzenia nowej między-
narodówki.

NASTĘPCA KAMIENIEWA

Rzym 11 lutego (aw)

Z przedstawicielstwa sowieckiego ko-
munikują, iż Mussolini przyjął dzisiaj na
posłuchaniu nowomianowanego przedsta-
wiciela Sowietów w Rzymie, Kurakiego, z któ-
rym odbył godzinną konferencję

— o o —

Cieężkie dni prasy narodowej.

Konfiskata „Gazety Warszawskiej” i „Głosu Lubelskiego” — Rewizje w Związku Ludowo-Nar.

Warszawa, 11-2 (tel. wł.)

Wczoraj w południe w polecenia Komisarjatu Rządu policja dokonała konfiskaty ostatniego numeru „Gazety Warszawskiej”. Zabrano 20 egzemplarzy.

Powodem konfiskaty było wydrukowanie „Oświadczenia uczestników wiecu” z ubiegłej niedzieli, które „Gaz. Warszawska” przedrukowała w numerze z dn. 10 lutego z powołaniem się na źródło z numeru „Warszawianki”, wydanego dnia 9 lutego.

Jednocześnie t. j. wczoraj dnia 10 lutego o godz. 2 pp. skonfiskowany został numer „Warszawianki” z dnia 9 lutego za „Oświadczenie uczestników wiecu” czyli po upływie 36 godzin od chwili wydania.

Lublin, 11-2 (tel. wł.)

Wczoraj z polecenia starosty dokonano w Lublinie dwóch rewizji: w lokalu Związku Ludowo Narodowego w lokalu redakcji „Głosu Lubelskiego”.

Skonfiskowano następujące ulotki wydane przez Katolicko-Narodowy Komitet: 1) Obóz narodowy w chwili obecnej, 2) Wojna z Kościołem i zamach na prawo własności, 3) Znaczenie przyszłego Sejmu, 4) Kobieta polska, 5) List pasterski, 6) Najazd żydów na Polskę, 7) Propaganda anarchii w Polsce, 8) Głosuj na listę katolicko-narodową, 9) Co już uzyskali żydzi w Polsce, i do czego dążą.

Tych samych ulotek poszukiwano również w redakcji „Głosu Lubelskiego”.

Prócz rewizji spadła na „Głos Lubelski” konfiskata. Przyaresztowano nakład za artykuł pt. „Gramofony, megafony kina i

cyrki na usługach sanacji”.

W dniu nowej konfiskaty sąd uchylił poprzednią konfiskatę „Głosu Lubelskiego” dokonaną za 4 artykuły, z których dwa nosiły tytuły: „Rycerze św. Florjana na usługach sanacji” oraz „Nie wolno głosować na wrogów kościoła”.

Wilno 11 lutego (aw)

Wczoraj wieczorem uległa konfiskacie w drukarni „Dziennika Wileńskiego” odezwa komitetu Katolicko-Narodowego. Zarządzenie konfiskujące powoływało się na 129 art. k. k. (działalność na szkodę państwa przyp. red.).

Przestępcy na urlopie.

Agenci G.P.U. i milicja wysyłają zbrodniarzy nocą „na zarobek”.

Moskwa 11 lutego (aw)

Z Bachmutu donoszą, że rozpoczął się tam wielki proces w którym oskarżeni są agenci bachmuckiego G. P. U. i wielu członków milicji.

Przedmiotem oskarżenia jest fakt, że agenci G. P. U. w porozumieniu z milicją,

wypuszczali najpoważniejszych przestępców kryminalnych na noc, biorąc od nich zaręczenie, że wrócą przed świtem. „Urlopownicy” na godziny nocne bandyci dokonywali napadów rabunkowych, dzieląc się następnie łupem z milicją.

„Aut - aut”.

Rząd polski wymaga od Litwy konkretnej odpowiedzi.

Warszawa 11 lutego (aw)

Druga z kolei nota polska do rządu litewskiego została w dniu wczorajszym wysłana. Poselstwo polskie w Rydze otrzymało notę jeszcze w dniu wczorajszym i doręczyć je dziś poselstwu litewskiemu w Rydze. Nota polska jest krótka i zwięzła. Jak się dowiadujemy rząd polski w sprawie miejsca rokowań nie wysuwa ściśle skonkretyzowanych propozycji. Natomiast nota z całą stanowczością domaga się jasnej od-

wiedzi rządu litewskiego czy jest wreszcie skłonny do podjęcia rokowań o ustalenie normalnych stosunków pomiędzy obu państwami.

Ryga 11 lutego (pat)

Dzisiaj o godz. 13-ej popoł. charge d'affaires poselstwa polskiego w Rydze, poseł Lubieński, przesłał posłowi litewskiemu przy rządzie litewskim notę polską z dn. 9 b. m.

Wysoocy urzędnicy litewscy

Nie mogą nauczyć się języka litewskiego.

Kowno, 11-2, (aw)

Oficjalnie podano do wiadomości, iż sprawa wydalenia z magistratu kowieńskiego 21 urzędników, którzy nie zdali egzaminu z języka litewskiego została już zdecydowana. Usunięci zostali kierownik wydziału finans-

owego Skucki, wyższy urzędnik tego wydziału Hurwicz, kierownik wydziału zakupów Służynski, lekarz miejski Szrukler. 16 urzędnikom sprolongowano termin do 1-go września rb.

CZY NIE PRZEDWCZESNY WYDATEK

Warszawa, 11.2. (aw)

W związku z bliskim terminem zwołania nowego Sejmu przeprowadzono już oszczędne roboty nad wykończeniem nowego gmachu sejmowego i nowej sali obrad plenarnych. Roboty w górnej części sali posiedzeń ukończono. Pozostało jedynie ułożenie podłogi, oraz obłożenie marmurem części jednej ściany. Umieblowanie dla sali sejmowej ma być gotowe około 10 marca.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Notowania z dnia 11-go lutego.

WALUTY i DEWIZY.

Belgja 124.15
Londyn 43.45
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.01
Paryż 35.01
Praga 26.41 i pół
Szwajcaria 171.50

Włochy 47.22 i pół PAPIERY PROCENTOWE

5 proc. państw. pożycz. premjowa dolar. 68.00; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. pożycz. dolarowa 85.00; 10 proc. kolejowa 102.25; 5 proc. pożycz. kolejowa konw. 61.00; 8 proc. LZ. banku gosp. kraj. 94.00; 8 proc. LZ banku rol. nego 94.00; 8 proc. LZ ziemskie złotowe 83.00; 4 i pół LZ. ziemskie 56.75; 8 proc. LZ. m. Warszawy 80.00; 8 proc. oblig. komun. Banku gosp. kraj. 94.00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 136.00; Bank handlowy 123.00; Bank Polski 153 i pół; przem. we Lwowie 107.00, zachodni 33.50; Spiess 160.00; Elektr. Dąbr. 70.00; Siła i Światło 108.00; Warsz. Tow. Fabr. cukru 74.25, Firlej 55.00; Wysoka 154.75; Węgiel 97 i pół; Nobel 39 i pół; Lilpop 40.75; Modrzejów 43.00; Norblin 208.00; Pocisk 11.50; Rudzki 50.00; Starachowice 62.00; Zawiercie 30.00; Borkowski 18.00; gługa 41 i pół;

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś

Dziś

Przepiękny film erotyczny p. t.

Ostatnia godzina

(HOTEL POTEMKIN)

w rolach głównych partnerka Rudolfa VALENTINO
Vilma Banky i znany z obrazu „Atlantida” Jean Angelo

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł I miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 7—II 1928 r.

Dla dorosłych

VERDUN

Największa Bitwa Narodów z lat 1914 — 1918

Dla młodzieży

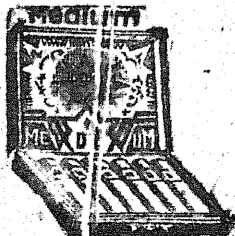
BENALI

Drama w 10 aktach według utworu poety perskiego Omara Khayyamy

Tylko dla dorosłych

Papierosy nadające się również dla niepalących „MEDJUM”

Znaąc ze swej światowej sławy prezerw. oraz innych firm sagr poleca zawsze świeże po najniższych cenach Op. tyk W. May-erowicz, NAJUTOWICZA 5, Tel. 70-21. Uwaga: Od tuzina rabat



DOM TOWAROWY

KAROLA MIKOSZEWSKIEGO

UL. KĄTNA 56

Uroczyste poświęcenie i otwarcie dnia 14 lutego r. b.

P O L E C A :

Trunki Najlepszej dobroci trunki bezalkoholowe, piwa, wina odstale i wszelkiego rodzaju napoje w dobrych gatunkach

Towary kolonialne Konserwy, czekolady, cukry, śledzie, owoce w dobrych gatunkach i po najniższej cenie.

Wędliny i inne wyroby masarskie własnej fabryki. Szyunki i pasztety pierwszorzędnej jakości

Dział ubraniowy Modne towary bławatne, trykotarze, połówery w wielkim wyborze

Kosmetyki Perfumy, wody kolońskie, mydła, pudry pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.

Przyjdźcie a przekonacie się, że najtaniej i najlepszy towar u

Karola Mikoszewskiego.

Papież w niewłaściwej grze.

Oświadczenie ks. Janusza Radziwiłła, sugerujące głowie Kościoła Katolickiego mieszanie się do spraw politycznych Polski.

Łódź dnia 11 lutego.

Książę Janusz Radziwiłł bardzo czynny polityk sanacyjny, główny rzecznik konserwatystów u dworu Belwederskiego wobec zarzutów ze strony stronnictw narodowych, że kandyduje na liście zawierające nazwiska wrogów kościoła zamieścił w „Dziennym organie zachowawców w Dniu Polskim” oświadczenie dotyczące motywów swego kroku. Otóż pan Janusz Radziwiłł, ni mniej, ni więcej, tylko twierdzi, że Papież Pius XI „potępił próby rozbijania bloku rządowego”.

Książę pan, potomek smutnej pamięci Janusza Radziwiłła z Kiejdan, którego ku wiecznej rzeczy pamiętacie w „Ogniem i Mieczem” Henryk Sienkiewicz napiętnował uważa za stosowne wciągnąć Głowę Kościoła Katolickiego, najwyższy autorytet w rzeczach wiary 300 milionów wiernych, w brudne cuchnące afery polityki sanacyjnej w Polsce.

Janusz Radziwiłł nie wymienia osób, którym rzekomo Ojciec Święty zwierzał się, ze swych zapatrywań na sprawy wewnętrznej polityki Polski, określając je mianem „poważnych osób”, daje jednak polskiemu społeczeństwu katolickiemu w imieniu Stołicy Piotrowej dyrektywy polityczne.

Nikt z ludzi poważnych, którzy znają historię polityki watykańskiej nie uwierzy, żeby Papież chciał zabierać głos w sprawach politycznych, któregośkolwiek z krajów katolickich, tembardziej nie znając ich dostatecznie. Nikt również nie uwierzy, żeby Papież jakiegokolwiek bądź wskazówki dla katolików charakteru ogólniejszego chciał podawać za pośrednictwem osób trzeciych, niedostatecznie wysoko stojących aby mogły skłaść oświadczenie w imieniu Następcy św. Piotra.

Gdyby jednak miało być inaczej — w co zresztą najzupełniej wątpimy — toby tylko dowodziło, że Papież Pius XI był fałszywie poinformowany przez specjalnych wysłanników sanacyjnego Rządu, którzy w tym celu przybyli do Rzymu.

Bo czyżby to było możliwe, żeby Głowa Kościoła Katolickiego nakazywała wiernym głosować na listę, na której stoją jawni wrogowie tego Kościoła jak np. p.p. Kościalkowski i Polakiewicz lub też wprost Żydzi — Kirszbraun, Wiślicki i inni. Czy jest do pomyslenia, by Papież z całą świadomością tej sytuacji nakłaniał do popierania listy wrogiej Kościołowi. Dowodziłoby to również, że Papież wypowiedział się przeciwko całemu Episkopatowi Polskiemu, który przecież w znanym Liście Pastorskim najwyraźniej zabronił wiernym głosowania na listy, na których znajdują się nazwiska wrogów Kościoła.

Jeżeli kto ma wątpiwości, czy sens Odezwę Biskupów Polskich w rzeczywistości wypowiadał się przeciwko liście sanacyjnej katolicko-masońsko-żydowskiej tego

wreszcie powinna przekonać odpowiedź jakiej udzielił zjazdowi ziemianek, delegat episkopatu dla realizacji listu pasterskiego, ks. arcybiskup Teodorowicz.

Na zadane pytanie ks. arcyb. Teodorowicz powiedział:

„Nie przypuszczam, by to pytanie było aktualne, bo trudno mi przypuścić, żeby wogóle podobne listy, nie mające żadnego precedensu dotąd w innych krajach, wogóle pojawić się mogły. Ale skoro mi już to pytanie postawione zostało, to odpowiem, iż nie potrzebuję zupełnie powoływać się aż na List Pastorski. Wystarczy mi zapytać z mej strony: Czy wolno katolikowi oddawać głos na tego, o którym wie, że jest wrogiem Kościoła, o którym więc musi mieć przekonanie, że w przyszłym Sejmie Kościół zwalczać będzie? Na to

jest jedna odpowiedź z katechizmu, że nie wolno. Ktokolwiekby zaś tak czynił jest winny grzechu współdziałania ze złem, które tak wielką i doniosłą szkodę przynosi.

Ta odpowiedź delegata całego episkopatu polskiego powinna wystarczyć każdemu szczeremu katolikowi w razie jakiegokolwiek wątpiwości.

Ta odpowiedź również powinna była wystarczyć ks. Januszowi Radziwiłłowi, który nie powinien wciągać w nieuczciwą grę polityczną Głowę Kościoła Katolickiego.

Potomek ks. Janusza Radziwiłła z Kiejdan, sojusznika Szwedów z najazdu na Polskę, gdy chodzi o zaspokojenie swej ambicji w walce o zaszczyty również nie przebiera w środkach.

(—)

Radziwiłłowie.

Trochę anegdoty i wiele prawdy.

PRZYCZYNKI do MONOGRAFJI RODU.

W znakomitym zbiorku satyr p. t. „Szopka Warszawska” pióra Adolfa Nowaczyńskiego wydanym i kolportowanym po tajemnie po Polsce w czasie okupacji niemieckiej znajdował się następujący wierszyk.

Mówicie: Koko tylko baki strzela,
Nie jemu tylko pachnie pruska dworska parza,
Na ruskiej tyje znów Radziwiłł Szasza.
Przyjdź! Węgry — znajdzie się Radziwiłł Bela,
A dostaniemy Turka oswobodziciela
Góra nasza Znajdzie się Radziwiłł basza.

Wierszyk ten był napisany na cześć komendanta milicji warszawskiej ks. Franciszka Radziwiłła, pospolicie Kekiem zwanego. Ów książę-komendant należał do obozu aktywistów, którzy zbawienie Polski widzieli tylko w opiece Niemiec.

Wierszyk Nowaczyńskiego świetnie charakteryzuje racjonalistyczne skłonności Radziwiłłów. Otóż członkowie tego jednego z najstarszych rodów polsko-litewskich, nawiasem mówiąc niejednokrotnie bardzo brzydko w historii polski zapisanego, bardzo łatwo zamieniali Ojczyznę, czy wyznanie, jeżeli tylko widzieli w tem korzyści materialne, czy też mieli nadzieje zaspokojenia swej wygórowanej ambicji. Jest to ród liberalny, sługusów dworskich, którzy z całą satysfakcją wycierają posadzki w przedpokojach monarchów.

Radziwiłłowie za czasów niewoli Polski jednocześnie trzymali się klamek dworów: rosyjskiego, niemieckiego i austriackiego, zależnie od zaboru w których leżały ich włości. Tu się rusyfikowali, tam germanizowali i wchodzili w związki małżeńskie z cudzoziemkami.

Konkubinaty narodowościowe są specjalnie charakterystyczne dla rodu Radziwiłłów. Rzadko który Radziwiłł wchodził w związki małżeńskie ze swymi kompatryjotkami. Mam przed sobą Almanach Błękitny hr. Dunin Borkowskiego w którym znajdują całą genealogję Radziwiłłów, prowadzoną niemal do dnia dzisiejszego, wraz ze

związkami jakie zawarli Radziwiłłowie. Jednocześnie w Almanachu Woreyd znajdują obecne miejsca zamieszkania Radziwiłłów. Stwierdzam tam że Radziwiłłowie przeważnie stale zamieszkują za granicami kraju, czerpiąc jedynie zyski ze swych polskich laty undjów, a zawierają związki małżeńskie tylko z osobami innych narodowości. Oto kilka zestawień:

Ks. Aleksander Radziwiłł żona hr. Ordody—d'Ordod. Ks. Hieronim ma za żonę arcyks. Renatę Habsburżankę, ks. Leon ma za żonę baron. Simolin; ks. Michał ma za żonę margrab. Santa Suza, ks. Elżbieta Radziwiłłowa jest z domu hr. Kawryani, ks. Marja Radziwiłłowa jest z domu hr. Bernardy. Pierwsza mieszka we Wiedniu druga w Nicei.

To co powyżej przytoczyłem jest minimalnym ale bardzo znamienym przyczynkiem do charakterystyki rodu Radziwiłłów. Z Polską jako Ojczyznę łączy go tylko wielkie włości i gotówka jaka stąd płynie. W jakiegokolwiek uczucia patryjotyczne większości członków tego rodu trudno jest mi wierzyć.

Na zakończenie przytoczę charakterystyczną anegdotę, która za czasów okupacji niemieckiej kursowała po Warszawie.

Jak wiadomo w dniu 5 listopada 1917 r. Polska otrzymała „niepodległość” z rąk Wilhelma II. Rada Regenacyjna wyznaczyła delegację, która miała podziękować Wilhelma mowi za jego „łaskę” w skład tej delegacji wchodził również i przytoczony już naczmil. warsz. ks. Franciszek Radziwiłł. Dowiedziawszy się o tem ks. Franciszek udał się do swego kuzyna ks. Zdzis. Lubomirskiego prezydenta Warszawy aby mu się pochwalił swem odznaczeniem. Ks. Lubomirski wysłuchawszy Radziwiłła oświadczył.

— Wiesz Franu, historia nas uczy że Radziwiłłowie byli albo głupcami, albo zdrajcami! Ty chyba zdrajcą nie jesteś..

(—)

W szóstą rocznicę koronacji.

Papież Pius XI - przyjaciel Polski.

Dziś, 12 lutego — to data, która minęła rączkowego okresu wyborczego nie powinna w Polsce minąć bez echa. Jest to bowiem data koronacji Papieża Piusa XI, którego Wieczne Miasto powszechnie zwie mianem „papa polacco”.

Trzydziecie spędzone przez dzisiejszego Piusa XI w Polsce, zrazu pod okupacją niemiecko-austriacką, w charakterze Wizytatora Apostolskiego, w charakterze Nuncjusza pierwszej klasy przy rządzie Rzeczypospolitej, pierwszego Nuncjusza w Polsce w wolonej, — związało Go z Polską węzłami niepodległości. Tak dalece, że jak sam wyznał podczas kongresu eucharystycznego w Rzymie, w przemówieniu do pielgrzymki polskiej, uł się w Polsce jako „polonus inter polonos”, czyli jak Polak wśród Polaków.

Świadek zamartwychwstania Polski i państwa niepodległego, świadek zagroźnia zaledwie odzyskanej niepodległości przed najazdem bolszewickim, sercem katolickim uczestniczył w radościach naszych, w naszych cierpieniach, tryumfach i niebezpieczeństwach. U nas w Polsce dnia 28 października 1919 został konsekrowany na biskupa, z udziałem J. E. ks. biskupa Zdzitowieckiego, jako współkonsekratora Wskulka tego Pius XI nazywa sam siebie biskupem polskim.

W sierpniu 1920 r., gdy poselstwa zagraniczne w Warszawie zwijały namioty, aby salwować się ucieczką, nuncjusz Achille Ratti ani myślał pójść za ich przykładem. Na zdziwienie, wyrażone z tego powodu przez O. Theisinga, generała zakonu dominikanów, który znalazł się wtedy w stolicy Polski, Nuncjusz odpowiedział:

— Zdaję sobie zupełnie sprawę z po-

wagi chwili, lecz dziś, odprawiając Mszę w ofiarowałem swe życie Panu Bogu. Jestem gotów na wszystko.

Wreszcie nadchodzi chwila, że Stołca Apostolska w uznaniu Jego prac i zasług mianuje Go kardynałem i arcybiskupem Medjolanu. Opuszcza nas tedy monsignor Ratti, lecz serce swe z nami zostawia, nie zapominając o nas i w Medjolanie. W swym pierwszym liście pasterskim poświęca wstęp pochlebnemu o nas wspomnieniu.

Zrządzeniem Opatrzności pięć miesięcy później zostaje obrany Papieżem. I na Stołcy Piotrowej nie zrywa ze swą nową drugą Ojczyzną. Jak dalece zachował Ojciec św. uczucie dla nas jako Namiestnik Chrystusowy, niechaj posłużą za przykład słowa, które po swej elekcji wypowiedział do naszych kardynałów: „Miluję zawsze drogą mi Polskę i błogosławie Jej. Powiedzieć Polakom, iż kochałem i nadal kochać będę drogą Polskę”.

Trocki na wygnaniu.

NA GRANICY CHIN I SYBERJI. — TO WARZYSTWO TROCKIEGO. — NAJPIĘKNIJSZY DOM W MIEŚCIE. — PANI TROCKA. POD KONTROLĄ. — PRACA NAUKOWA.

Na samej granicy Syberji, w odległości kilku kilometrów od granicy chińskiej znajduje się małe brudne miasteczko Wjersny, liczące 10 tysięcy mieszkańców, a wśród nich około 700 Europejczyków.

Domy są ciasne i niewygodne, uliczki wąskie i pełne nieczystości, urządzeń kulturalnych brak, a poczta dochodzi rzadko. W tej to miejscowości przebywa na zesłaniu Trocki (Bronstein).

Towarzyszy mu żona, młodszy syn Misza, profesor Elkis, dziennikarz Sosnowski z pochodzenia Polak i dwu jeszcze przyjaciół: Smirnow i Aleksandrow. Nad zesłańcami czuwają władze turkestańskiej rzeczypospolitej związkowej i przedstawiciel centralnego sovietu moskiewskiego Osornin.

Trockiemu przeznaczono na mieszkanie najpiękniejszy dom w mieście, posiadający pięć pokoi, z centralnego komitetu otrzymuje zesłaniec 220 rubli na utrzymanie całej rodziny. Suma ta byłaby zupełnie wystarczająca, albowiem ceny żywności są bardzo niskie, lecz w ciągu ostatnich lat przy-

zwyczał się Trocki do wystawnego życia.

Szczególnie boleśnie odczuwa wygnanie pani Trocka, do niedawna jeszcze pierwsza dama w Moskwie, utrzymująca wspólny salon, w którym gromadziła się elita towarzystwa bolszewickiego.

Pomiędzy p. Trocką a jej mężem omal nie przyszło do rozwodu przed samym wyjazdem na wygnanie. Powodem zaś był najstarszy syn, który wyrzekł się ojca o ogłoszeniu zwolennikiem polityki Stalina. Dlatego też pozostał w Moskwie i nie wyjechał na Sybir.

Pani Trocka długo się namyślała, czy ma pozostać z synem, czy też towarzyszyć mężowi. W ostatniej chwili zdecydowała się na wygnanie. Wygnany wódz opozycjonistów żyje pod wielką kontrolą.

Nie wolno mu się wydalać poza obręb 20 kilometrów. Zwrócono mu uwagę, iż próba ucieczki do Chin mogłaby się skończyć tragicznie. Całą korespondencję Trockiego przegląda wyznaczony ku temu cenzor w Taszkencie, a listy jego wysyłane zagranicę, podlegają cenzurze w Moskwie.

Natomiast wolno Trockiemu pracować naukowo. Zawarł on nawet kontrakt z państwowym wydawnictwem w Moskwie na napisanie teoretycznego dzieła o Marksie i marksizmie.

Jedyną przyjemnością wygnanica są codzienne konne przejażdżki dookoła miasta. Miejscowy bowiem soviet okazał się tak uprzejmym, iż ofiarował mu wierzchowca.

Dla butów i 40 złotych

BANDYCI WYDUSILI 3 MIESZKANCÓW ZAGRODY.

Dnia 8 bm. zawiadomiono komendę P. w Lipnie o dokonanej zbiorowej zbrodni we wsi Ryszywek (gm. Kłokos pow. lipnowski) w odległości 5 km. od Lipna.

Natychmiast po zawiadomieniu na miejsce przestępstwa wypuszyli sędzia śledczy Sławiński oraz st. przod. Walerjan Roze. Dom, w którym dokonano zbiorowej zbrodni, znajduje się na ustroniu, zdala od sąsiednich zabudowań. Przybyli przedstawiciele władzy stwierdzili, że ofiarami padli właściciel zagrody, Juljusz Wall, kawaler, żująca jego Grete Botke oraz parobek Wilhelm Winter. Wszyscy oni zostali uduszeni, a następnie powieszani. Walla po uduszeniu morderycy wynieśli do obory i powiesili między bydłem, przy żłobie, zaś służbę Walę pozostawiono w mieszkaniu.

Rodzina zamordowanego Walla stwierdziła, że zbrodniarze zrabowali buty i 40 zł. portfel bez gotówki znaleziono pozostawiony w łóżku. Z przeprowadzonego dochodzenia policja przypuszcza, że zbrodni dokonano jeszcze w nocy z 6 na 7 bm. ponieważ było bardzo głodne.

Dnia 9 bm. na miejsce wstrząsającej zbrodni przybył lekarz powiatowy dr. Górski, który dokonał sekcji zwłok. Policja z

Lipna prowadzi dochodzenie przy udziale wywiadowców i psów policyjnych. Rodzina gospodarza Walla przypuszcza, że zbrodniarze — dusiciele prawdopodobnie nie więcej nie zrabowali.

Kogo utrzymujemy za pieniądze z podatków.

URZĘDNIK PAŃSTWOWY — STAROSTA ZAJMUJE SIĘ AGITACJĄ WYBORCZĄ.

„Robotnik” pisze:

Starostwo w Tarnowie rozesłało do wszystkich zarządów drukarni i biur rozklejania afiszów następujący reskrypt:

Tarnów, dnia 5 lutego 1928 r.
Starostwo w Tarnowie.
L. 394-104, wyb. Sejm.

Do

Wślad tuż reskryptu z 30. XII. 1927 r. L. 394-42 wyb. Sejm. w sprawie rozplakowania obwieszczeń, dotyczących akcji wyborczej, przypomina P. T. zarządowi drukarni, o ile posiada uprawnienie do rozlepiania afiszów, obowiązek pouczenia podległego mu personelu, rozlepiającego afisze, że za-

bronione jest nalepianie na wszystkich obwieszczeniach dotyczących akcji wyborczej do Sejmu i Senatu, innych afiszów i plakatów. Równocześnie pouczam, że równorzędnie z urzędowymi obwieszczeniami wyborczymi należy traktować wszelkie obwieszczenia, afisze i plakaty, wydane przez komitety wyborcze o treści reklamowej, popierającej agitację za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem i za listą tegoż Bloku, oznaczoną Nr. 1 do Sejmu i Senatu.

Podobnie więc i na tych obwieszczeniach, afiszach i plakatach wrzobione jest nalepianie jakichkolwiek innych afiszów i plakatów,
Starosta (—) Kaspitaki.

Ludzie sanacji.

Komendant „Strzelca” - bandytą i mordercą.

Czy „umundurowani bandyci” będą surowo ukarani?

W roku ubiegłym w okolicach Urzędowa dokonano zuchwałego napadu na pocztę i bestjałskiego mordu na woźnicę pocztowego ś. p. Stefana Zarębskiego. Zbrodniarze zatrzymawszy wóz pocztowy, ściągali z kozła jedynego świadka — pocztarka Stefana Zarębskiego i zadawszy mu szereg ciosów w głowę w ohydny sposób zamordowali.

Po dokonaniu mordu bandyci rozpozegli rabunek wozu pocztowego i zrabowali pieniądze, listy polecane i przesyłki wartościowe, wóz wraz z całą jego zawartością spalili, poczem oddalili się w niewiadomym kierunku przez nikogo niespostrzeżeni. Rozpoczęte śledztwo nie doprowadziło do żadnych rezultatów.

Sprawcy napadu postępowali bardzo ostrożnie i przebiegle, przecinając linję telefoniczną. Fakt ten ułatwił w dużym stopniu zatarcie śladów. Dopiero po dziesięciu z górą miesiącach udało się wykryć bandytów i morderców, którymi okazali się „wielcy działacze społeczni z Urzędowa”. Są nimi: Stanisław Skóra i Czesław Cieśliski, obydwa z Urzędowa. Pierwszy — Skóra to komendant „Strzelca”, a Cieśliski jego wierny pomocnik i też „dzielny” Strzelec. Napad — według zeznań Cieślickiego — uplanowany był na dwa miesiące przed jego wykonaniem, a dokonany tak zręcznie przez wywiczonych zbrodniarzy strzeleckich, że przez szereg miesięcy nie można było go wykryć.

Komendant „Strzelca” Skóra, który zamordował pocztarka tępem żelazem i trzema pchnięciami bagnetu w głowę miał w sobie tyle zimnej krwi, że w dwie czy trzy godziny po rabunku i mordzie zwołał zbórkę miejscowych strzelców i najspokojniej przeprowadzał z nimi ćwiczenia.

Do ujawnienia krwawych bandytów policja doszła w sposób następujący: ten sam Skóra w dniu 10 sierpnia ub. roku wie-

czorem jednym cięciem noża zamordował w Urzędowie koło piwiarni Zdzisława Kowalewskiego, poczem momentalnie odskooczył z blizy do swych towarzyszy, zaprowadził ich do sklepu, a po wyjściu skierował swoje kroki do zamordowanego i chcąc w ten odsunąć od siebie podejrzenie wszczął alarm. Po paru tygodniach aresztowano strzeleckiego komendanta i osadzone w więzieniu w Janowie, gdzie do tej pory przebywa. Obecnie ponieważ zbliża się dzień sądu, policja rozpoczęła znów badania. W

dnia 3 bm. przyjechał do Urzędowa zastępca komendanta P. P. w Janowie Forjan, on to wzięwszy w krzyżowy ogień pytał przyjaciela Skóry — Cieślickiego, doprowadził do wyświetlenia całej sprawy napadu mordu pod Urzędowem. W ten sposób morderców dosięgła dłoń sprawiedliwości. „Gnębiona ciągłymi napadami i pogroźkami „banduczynek strzelców” ludność odetchnęła swobodnie, wierząc, jak pisze „Głos Lubelski”, że „umundurowani” bandyci będą surowo ukarani.

Nowy ustrój sądownictwa.

SĘDZIOWIE POKOJU — SĘDZIOWIE HANDLOWI. — SĄDY PRZYSIĘGLYCH. — SESJA SADU PRZYSIĘGLYCH.

Dział III nowego prawa o ustroju sądów powszechnych zajmuje się szczegółowo stanowiskiem sędziów pokoju. Z chwilą wejścia w życie nowego prawa t. j. z dniem 1. stycznia 1929 r. dzisiejsze sądy powiatowe i sądy pokoju przekształcone zostaną w sądy grodzkie.

Dla sądzenia drobnych sporów między mieszkańcami powołani będą w drodze wyboru przez ludność na lat pięć t. zw. sędziowie pokoju, pełniący przytem swe funkcje bezpłatnie. Obieralnym sędzią pokoju może być każdy trzydziestoletni obywatel polski, który otrzymał wykształcenie w zakresie przynajmniej sześciu klas państwowej szkoły średniej. Jak z powyższego widać sędziowie pokoju będą to jakby mężowie zaufania ludności, rozstrzygający jej drobne konflikty. Zauważyć przytem należy iż sędzią pokoju nie może być poseł do Sejmu, lub senator, urzędnik państwowy,

wojakowski w służbie czynnej, duchowny, adwokat i notariusz. Wybierać sędzię pokoju może każdy kto ma czynne prawo wyborcze do Sejmu. Głosowanie jest tajne. Co do bezpłatności tej zaszczytnej funkcji obywatelskiej to art. 208 ustawy zarządza iż „sędziowie pokoju jednak mogą otrzymywać wynagrodzenie za oderwanie od zwykłych zajęć”.

Stanowisku sędziów handlowych projekt poświęca mniej miejsca, decydując o sędziów handlowych mianuje Minister Sprawiedliwości na trzy lata z pośród osób proponowanych przez właściwe izby przemyślowo-handlowe. Kwalifikacje wymagane są te same co od sędziów pokoju z tem, iż sędzia handlowy winien posiadać praktyczną znajomość obrotu handlowego i zwyczajów handlowych. Stanowiska sędziów handlowych są bezpłatne.

Mieszkańców b. zaboru rosyjskiego najwięcej interesować musi dział traktujący o przysięgłych.

Krótko mówiąc, sędzią przysięgłym może być każdy obywatel polski, mężczyzna od 30—70 lat rozumiejący po polsku, umiejący czytać i pisać. Listy sędziów przysięgłych układane są w każdej gminie corocznie z końcem roku kalendarzowego. Na listy roczne wciąga się osoby według następujących kwalifikacji: 1) osoby o nieskazalnym charakterze i największym doświadczeniu życiowym oraz 2) a z pośród tych osób przede wszystkim posiadające wyższy stopień wykształcenia.

Na miesiąc przed rozpoczęciem sesji sądowej prezes sądu okręgowego w asyście odpowiednich osób wylosowuje z ułożonych list 30 przysięgłych z listy głównej i 15 z listy dodatkowej t. j. z pośród osób zamieszkałych w siedzibie sądu w promieniu pięciu kilometrów. Nikogo nie wolno powołać do pełnienia obowiązków przysięgłego częściej, niż na jedną sesję, w ciągu roku kalendarzowego, przytem zauważyć należy, iż przysięgli pełnią swe obowiązki bezpłatnie, a jedynie utrzymują się z dziennego zarobku otrzymując odszkodowanie za utracony zarobek. Tyle mówi nowa ustawa o stanowiskach sędziowskich.

Nowe przepisy o ustroju administracyjnym

WCHODZĄ W ŻYCIĘ z DNIEM 7.ym MARCA r. b.

Jeszcze jedno obszerne prawo, liczące 127 artykułów, wydane w trybie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, a ogłoszone w Nr. 11 Dziennika Ustaw.

Nowe prawo — o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej:

Nowe prawo stanowi, że władzami administracji ogólnej są: 1) wojewodowie, komisarz rządu (tylko w Warszawie), starostwie powiatowi i starostowie grodzcy (w Warszawie i w t. zw. powiatach miejskich, czyli miastach, liczących ponad 75,000 mieszkańców).

Wojewoda jest przedstawicielem Rządu i szefem administracji ogólnej na obszarze województwa. Omawiane rozporządzenie usiłuje urzeczywistnić zasadę zespolenia władz pod kierownictwem wojewody, wzgl. w powiatach — starosty (art. 66 Konstytucji), jednakże nie przeprowadzenie w tym względzie żadnych zasadniczych zmian, przejawiając jednakże wyraźną tendencję w kierunku rozszerzenia wojewody i nadając szczególne uprawnienia Radzie Ministrów, która może w drodze uchwały wydatnie

rozszerzyć zakres władzy wojewody.

Zasada udziału obywateli, powołanych drogą wyborów, w administracyjno-samorządowych ciałach kolegialnych, pozostała nadal w zawieszeniu, do czasu zorganizowania samorządu wojewódzkiego na zasadach ustalonych przez Konstytucję (art. 66).

Ważny jest przepis art. 108, p. 2, nowego prawa. Stanowi on, że wojewodowie i Komisarz Rządu mają prawo wydawania rozporządzeń porządkowych w celu ochrony bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego w wypadkach nieunormowanych osobnymi przepisami prawnymi, li tylko z powołaniem się na omawiane rozporządzenie, pod rygorem kary grzywny do 500 złotych lub aresztu do 14 dni. Karę tę wymierza starosta, z prawem odwołania się w ciągu 7 dni do właściwego sądu okręgowego.

W ten sposób władza czynników administracyjnych zostaje wydatnie rozszerzona, otwierając szerokie pole pewnej dowolności postępowania bez oparcia o wyraźne nakazy lub zakazy prawa.

Ludzie sanacji

Łasywy kapitan rez. W. P.ELEGAT WŁADZ NACZ. „PARTJI PRACY” DOKONAŁ WIELU OSZUSTW
w BIAŁYMSTOKU.

W Białymstoku wywołało niebywałą uwagę aresztowanie Marcjana Jasińskiego. Ten przybył tu przed pół rokiem i podał się za kapitana rezerwy i kawalera Orderu Polonia Restituta, Virtuti Militari i wielu innych.

Brat jego, Marjan Jasiński, zajmujący przez stanowisko naczelnika okręgowego sądu policji politycznej w Białymstoku, prowadził go do towarzystwa i Marjan Jasiński szybko nawiązał stosunki z najlepszymi sferami społeczeństwa miejscowego. Niezłaskany on w luksusowych apartamentach hotelu „Ritz” i rozprzedał swą działalność jako dyrektor domu przemysłowo-handlowego oficerów rezerwy, reprezentujące dwa poważne towarzystwa ubezpieczeniowe „Europa” i „Vita”. Jasiński opowiadał wszystkim, że otrzymał reprezentację województwa białostockie specjalnie celem ubezpieczenia oficerów na życie. W tym czasie zdołał on ubezpieczyć niemal cały korpus oficerski w Białymstoku i Grodnie oraz zebrać dość dużo ubezpieczeń wśród urzędników i osób cywilnych. Rozszerzył swe stosunki zawarł on znajomości także z wysokimi reprezentantami władz.

Wkrótce jednak cofnięto mu reprezentację, gdyż nie mógł się on wyliczyć z pieniędzy, zainkasowanych od klientów.

W międzyczasie zbliżyły się wybory do Sejmu. Jasiński wyjechał do Warszawy i po powrocie oświadczył wszem wobec i każdemu z osobna, że jest delegatem władz naczelnych Partji Pracy i zakrzętał się koło wyborów.

Lecz już po krótkim czasie i fałszywa jego się skończyła. Wówczas ogłosił on w pismach miejscowych, że jest kierownikiem oddziału towarzystwa budowy i eksploatacji pierwszego okrętu propagandowego i rozpoczął zbieranie składek na ten cel. Charakterystyczne jest, że akwizytorom Jasiński dawał 30-40 proc. prowizji za zbieranie ofiar.

Obecnie został on sprowadzony do Białegostoku pod eskortą żandarmerji. Jak się okazuje nie był uprawniony do oznak, które posiadał. Był on w Wilnie st. post. rankowym urzędu śledczego, lecz został dyscyplinarnie zwolniony za próbę szantażu. Następnie wypłynął on w Warszawie jako st. przodownik policji politycznej w słynnej aferze hr. Tolla. Wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie został on skazany na 9 miesięcy więzienia za szantaż.

Ze względu na toczące się jeszcze śledztwo nie mamy możliwości ujawnienia szczegółów sprawy.

W obronie odznak polskich korporacji.ZAJŚCIA MIĘDZY KRAKOWSKIMI
STUDENTAMI.

W piątek przed południem doszło w śródmieściu w Krakowie do starcia pomiędzy studentami polskimi a żydowskimi.

Powodem tych starć było noszenie czapek o oznakach korporacyjnych przez kilku studentów żydowskich. Jak wiadomo — korporanci polscy nie chcą pozwalać na to, by korporacje innych narodowości nosiły polskie oznaki korporacyjne, ponieważ korporanci polscy uważają tworzenie tego rodzaju korporacji za przywilej, przysługujący w każdym kraju panującemu narodowi.

A gdy wczoraj w śródmieściu pojawiło się kilku studentów żydowskich w oznakach korporacyjnych, studenci polscy zaczęli zdjęcia czapek, a gdy temu żądaniu druga strona nie uczyniła zadość, doszło do bójki. Z tego powodu powstało wielkie zbiegowisko, które dopiero policja musiała rozpedzić.

Komisarze z policji, otoczeni wielką grupą akademików, odprowadzili przedstawicieli obu stron na komisariat, w celu przesłuchania.

na szczególną uwagę zasługują morderstwa. W roku 1924 odsiadywało karę w więzieniach rosyjskich 9150 osób za udział w bójstwach, a łącznie z przestępcami, którzy dokonali zabójstwa podczas bójki, ilość więzionych morderców wynosiła ponad 10.000 osób. Mordercy rekrutują się głównie z pośród mężczyzn (92 proc.). Najwięcej morderstw dokonano w osadach wiejskich.

W dziedzinie przestępstw seksualnych, wdrożono w roku 1925, śledztwo przeciwko 8180 osobom, oskarżonym o zgwałcenie. W roku 1926 w ciągu pierwszych 6 miesięcy zanotowano ponad 4000 wypadków gwałtu. Największa ilość zgwałceń przypada latem na miesiąc maj i czerwiec, a zimą na — styczeń. Przestępstwa na tle seksualnym popełniane są prawie wyłącznie przez osoby młodsze, głównie w wieku od 16—25 lat. Za popieranie nierządu (stręczycielstwo) aresztowano 20 razy więcej kobiet niż mężczyzn, przyczem 91 proc. aresztowanych rekrutowało się z pośród recydywistek. **Gapor.**

ty z S. S. R.

Występna Bolszewja.

PRZESTĘPCZOŚĆ WSRÓD KOBIET. — RECYDYWISCI — PRZESTĘPSTWA SEKSUALNE. — CHULIGANSTWO.

Moskwa w lutym.

Przy sowieckim komisariacie spraw wewnętrznych istnieje specjalna sekcja, której działalność polega na stałym badaniu przestępczości wśród ludności rosyjskiej. W tych właśnie dniach z inicjatywy tej sekcji wybitny kryminolog, prof. Lublinski w Moskwie wygłosi ciekawy odczyt na temat wojny przestępczości w ZSSR. Profesor Lublinski stwierdził przedewszystkiem, że mimo iż kobiety stanowią zaledwie 5,9

proc. ogólnej ilości więźniów kryminalnych, przestępczość wśród kobiet rosyjskich wzrosła po wojnie i rewolucji bardzo znacznie. Na podstawie przeprowadzonej w więzieniach rosyjskich statystyki, zdołano ustalić, że 23 proc. odsiadujących swą karę mężczyzn i 31 proc. kobiet rekrutuje się z pośród recydywistów. Ogółem więc recydywiści (mężczyźni i kobiety) stanowią połowę wszystkich przestępców.

Z poszczególnych rodzajów przestępstw

dzieje naglej przemiany trybu życia Joanny.

— Oparta plecami o gładki trzon palmy, Joanna wystrzeliła. Lwica skurczyła się, zaryczała groźnie i... sprężyła do skoku. Wyszczeryła żółte, rzadki zęby, wygięła grzbiet. Po jej złotawej skórze sączyła się krew — strzał chybił. Po raz pierwszy strzał Joanny chybił!

Beząyteczna wobec bliskości bestji strzelba, wypadła z drżących rąk Joanny.

— O, Boże, nie daj mi tak zginąć! — szepnęła i zasłoniła twarz rękami.

W tej chwili huknął strzał i lwica runęła na trawę. Joanna zemdliała.

Gdy przyszła do siebie, leżała w oieniu palmy, koszulkę miała na piersiach rozpiętą, a twarz zroszoną wodą. Młody mężczyzna klęczał nad nią i widząc, że otworzyła oczy, zbliżył manierkę do jej warg.

Przełknęła jakiś moczny napój.

— Czy łaskawa pani czuje się już le-

piej? — spytał nieznajomy.

— Tak. Dziękuję panu.

Joanna podniosła się. Wstydziła się swej słabości. Rada była szybko odejść, ale nie mogła się utrzymać na nogach. Zapięła pozornie swobodnym gestem koszulkę.

— Ciesząc się, że mogłem być pomocnym pani Joannie Danos — powiedział nieznajomy.

— To pan wie, kto ja jestem?

— Cała Afryka zna łaskawą panią. A po za pani sławą jestem poprostu szczęśliwy z tego spotkania dlatego, że jest pani piękną, ponętą, kobietą, która, niby złoty promień, rozjaśniła moją samotność. Podobnie zna pani, wycięta z gazety, towarzyszy mi tutaj podczas moich myśliwskich wędrówek. Pokażę ją pani zaraz bo pójdzie pani do mego namiotu na filiżankę herbaty.

— Nie mam zamiaru! — rzuciła ostro.

— Pośle oczywiście gościa do pani na

C. E. THALHAMMER.

Krokodyle.

Kiedy patrzałem na małą, zgrabną kobietkę o granatowo czarnych włosach i klasycznym profilu kamei, siedzącą spokojnie przy stole, nie chciało mi się wierzyć w historję, którą opowiedział mi o niej Galperna, że pozory myła, a historia o Joannie Danos, słynnej afrykańskiej podróżniczce, jest prawdziwa.

W swoim czasie wszystkie gazety poświęcały długie szpalty z sensacyjnymi tytułami przygodom Joanny. Aż nagle dzielna gromczyń lwów i tygrysów zamknęła się w swej europejskiej willi, nie wpuszczając fotografów ani reporterów i ukazała się publicznie dopiero w kościele na ślubie z mężczyzną, koło którego siedziała też przy stole. On to opowiadał Galpernowi

TEATR I SZTUKA.

Rozwój życia teatralnego w Rosji Sowieckiej.

Wpływ głównych miast Z.S.S.R. — Tendencyjne sztuki na scenie teatru mniejszości narodowych — Teatry ukraińskie — Scena gruzińska

Życie teatralne w Moskwie i w Leningradzie doznało podczas rewolucji silnego rozwoju. Jest rzeczą zrozumiałą, że wpływ dwóch tych ośrodków daje się również we znaki na prowincji, która usiłuje pod względem kultury teatralnej dorównać głównym miastom ZSSR. Widać to naj lepiej z repertuaru teatrów prowincjonalnych które dają systematycznie do wystawiania nowe sceny rzeczy najnowszych. Znajdziemy więc na afiszach sowieckich teatrów prowincjonalnych obok sztuk historycznych i klasycznych, sztuki, odzwierciedlające współczesne życie w Sowietach. Przeciętą publiczność teatralną z Rosji wychodzi powoli z tego stadium, w którym dosłownie pochłaniała tendencyjną treść rewolucyjną najnowszych dzieł dramatycznych, zaniebując inne dziedziny sztuki teatralnej.

Największy rozwój ze wszystkich teatrów prowincjonalnych wykazują w Rosji teatry mniejszości narodowych. Stwierdzono to w szczególności na Ukrainie, gdzie teatry państwowe cieszą się od szeregu lat niebywałym wprost powodzeniem. W Charkowie istnieje od roku 1922 Teatr „Bereził” założony przez liczebnie dość słabą grupę młodzieży ukraińskiej. Teatr ten, którego kierownikiem artystycznym jest niejaki Kurbas, stoi dziś na takim samym poziomie, jak największe teatry stołeczne. Tendencje ideowe kierowników teatru „Bereził” są wybitnie lewicowe, nie mniej jednak repertuar obejmuje tu obok sztuk „rewolucyjnych” cały szereg dzieł klasycznej literatury dramatycznej. Tak np. grano tam przez dłuższy czas z powodzeniem „Macbetha”, „Jacqueterie” (Merime) i in.

W Kijowie istnieje teatr Franka. Głównym reżyserem jest tu zdolny artysta G. Jura. Teatr ten ma repertuar zarówno ukraiński, jak i ogólnoeuropejski, a co do sposobu wystawiania sztuk, zbliża się raczej do realistycznych teatrów klasycznych, niż teatrów nowoczesnych. Bardzo dobrą opinią cieszy się również teatr im. Zankowickiej w Połtawie. Wystawiane są tu z powodzeniem obok sztuk współczesnych autorów ukraińskich również rzeczy klasyczne.

Znaczenie kulturalne teatru tego polega głównie na tem, iż objeżdża on stale okolice miasta, jako to Niokolajew Kriewenczug, Zernigow, gdzie urządza regularne przedstawienia. Odessa posiada obok dobrego teatru rosyjskiego (im. Łunaczarskiego) również świetny teatr ukraiński. Teatr ten utworzył nawet niedawno „ruchomą filję”, która urządza przedstawienia w poszczególnych przedmieściach robotniczych Odessy.

Wielkim powodzeniem cieszy się także ta sama scena gruzińska w Tyflisie. (Teatr im. poety Rustaveli). Teatr ten jest jednak pod względem narodowym tak mało tolerancyjny, że wykluczył ze swego repertuaru wszystkie sztuki autorów niegruzińskich. Dalej

istnieje w Tyflisie teatr rosyjski, przy którym utworzono niedawno specjalną sekcję gruzińską. Charakter teatru tego jest wyłącznie robotniczy.

Z wielkimi trudnościami połączone było organizowanie teatru tatarskiego w Azerbejdżanie, gdzie trzeba było zwalczać rozmaite przesady religijne. Do niedawna jeszcze w Baku nie wolno było w teatrze występować kobietom, a wszystkie role kobiece grać musieli mężczyźni. Obecnie jednak stosunki w tym kierunku uległy zmianie na lepsze, tak że w teatrach tatarskich w dzimny na scenie niemal co wieczór przeważają aktorki i statystki.

„Zbrodnia i kara” na scenie.

ESPERYMENT TEATRU MIEJSKIEGO W PRADZE, USCENIZOWANIA EPOPEJI DOSTOJEWSKIEGO.

Praski Teatr Miejski przeprowadził w tych dniach bardzo ciekawą i odważną próbę, a mianowicie wystawił na scenie w przeróbce reżysera dra J. Bora znaną powieść Dostojewskiego p. t. „Zbrodnia i kara”. Powieść starano się już wystawić na niektórych scenach europejskich, w różnych transformacjach dramatycznych, z których najbardziej znane są przeróbka „Braci Karamazowych” przez Niemirowicz-Danczenka, wystawiana przez artystów Teatru Artystycznego w Moskwie i francuskie przeróbki tak Braci Karamazowych, jak i „Zbrodnia i kara”. Wszystkie te dotychczasowe przeróbki miały pod względem artystycznym poważne braki Niemirowicz-Danczenko starał się co prawda zachować tekst w autentycznym brzmieniu, ale w całości trzeba było utrzymywać przy pomocy recytacji. W przeróbce francuskiej udało się wprowadzić osiągnąć utwór nadający się na scenę, ale z powieści Dostojewskiego zostały tam jedynie osoby, sama akcja zaś zamieniła się na rodzaj fantastycznych powieści o detektywach zamiast być głębokim studjum duszy

ludzkiej.

Sztuka ma 19 odsłon, trzeba więc było ją niestety rozdzielić na dwa po sobie następujące wieczory. Dwie odsłony są wypełnione tylko monologiem. Pomimo to całość wywiera wrażenie bardzo głębokie, które usunęło od razu wszelkie wątpliwości, przewyższyło wszelkie oczekiwania. Publiczność przez obydwie wieczory siedziała pod stołem z zapartym oddechem rozwijała akcję z entuzjazmem po poszczególnych scenach znalazł granic. Artysty przejęci głębokością akcji przechodzili poprostu samych siebie. Bor jako reżyser tego gigantycznego dzieła i Vlastislav Hoffman, który wypracował dekoracje wywiązały się ze swojego zadania wprost imponująco. Wszyscy odczuwali w dziele tem dokładnie ducha wielkiego powieściopisarza, który siłą swoich wizji potrafił serca ludzi wciągnąć w błoto, aby je potem podnieść pod obłoki.

W ten sposób wywarła w Pradze Dostojewskiego „Zbrodnia i kara” może najwspanialsze wrażenie lat ostatnich.

— o o o —

miotu, aby się nie niepokoili.

— Dziękuję panu. Pójdę sama do moich ludzi.

Nieznajomy podniósł z ziemi strzelbę Joanny, wyjął naboje i oddał jej broń. Poczem z uśmiechem powiedział:

— Idziemy na herbatę. Mój namiot jest niedaleko.

— Proszę mi dać spokój. Zegnam

— Nie pozwolę pani odejść.

Joanna czuła, że znajduje się w mocy tego człowieka i rumieniec gniewu zabarwił jej policzki. Nagle dziwny plusk odwrócił jej uwagę.

— To krokodyl! — wyjaśnił nieznajomy, który zauważył pytające spojrzenie Joanny. — Tu za tą gęstwiną w zatoce rzeki mają swoje siedlisko. Łaskawa pani proszę w drogę!

— Powiedziała już panu, że wracam do siebie! — twardo odcięła Joanna.

— Zdaje się pani. Proszę mnie zrozumieć. Prowadzę tu samotne życie, i zawsze je będę prowadzić — nie mogę wyjaśnić, dlaczego. A cierpię nad tem, bo przepadam za towarzystwem. Dzisiejsze spotkanie tak słynnej i tak pięknej kobiety jest dla mnie uśmiechem losu. Czyż łaskawa pani nie domyśla się, że jestem z tych ludzi, którzy nie pozwolą szczęściu wymknąć się z rąk?

— Zabiłabym pana!

— Obawiałem się tego i dlatego wyjąłem naboje z pani strzelby. Tu, w dziewiczej gąszczy, łatwo popełnić morderstwo. Tu nie ma telefonów ani policji. Tu tajemnicę łatwo zachować wiecznie.

Joanna rzuciła strzelbę w twarz nieznajomego i skoczyła w gęstwę. Ale on już był przy niej. Szarpnął ją za ramię. Osłabiona wrażeniami tego dnia, znów straciła przytomność.

Ocknęła się w namiocie nieznajomego na tapczanie, pokrytym skórą tygrysa. Z rozpaczą rozważała nad swoim losem. Wiedziała, że bez broni nie może nawet myśleć o ucieczce, a myśl o pozostaniu na miejscu wala ją bezbrzeżnym strachem i rozpaczą.

W tej chwili nieznajomy wszedł do namiotu. Uśmiechnął się.

— Czy mogę pozostać? I zapalić kę? A może dym pani przeszkadza? To będę palił.

Uprzejmość jego przeraziła Joannę. — Pani jest wyjątkową kobietą! Małaomówna.

— Bo się modłę w duchu do Boga, żeby pana uśmiercił!

— A to nieładnie!

Do namiotu wślizgnął się murzyn i szepnął nieznajomemu. Ten zbliżył się do Joanny.

— Mój sługa przyniósł mi wiadomość

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Od pocierania nosów - do ukłonu kapeluszem.

Sposoby powitań u różnych ludów kuli ziemskiej.

Sposoby witania się w różnych zakątkach świata i wśród różnych szczepów są wielce rozmaite.

Niektóre z nich przypominają nawet witanie się zwierząt.

Oto bowiem nie tylko u ludów bez kultury, lecz nawet z kulturą średnią jest sposób witania się, bardzo do obwąchiwania się zbliżony, i polegający na wzajemnym pocieraniu sobie nosa. Tak witają się np. Japończycy.

Pod formą powitania rozróżnie się u ludów przyjęte przez nie znaki, któremi stara się one dać poznać swoje uczucia przyjaźni, miłości, zyczenia, oddania, szacunku i t. p.; wyrażanych zazwyczaj przy spotkaniu się.

Sposobów wyrażania tych uczuć powitalnych jest bardzo wiele; a są one tak różnorodne, że to, co u jednych np. uchodzi za wyraz wielkiego szacunku, inni biorą za obelgę. Sposób witania się zależy od klimatu, stosunków, ducha danej religii i obyczajów kraju.

Wzajemna wymiana dotknięć u wszystkich niemal ludów uchodziła jako wyraz pozdrowienia i przyjaznego stosunku. Dlatego w Australji spotykając się krajowcy dotykają wzajemnie końców nosa. Niektóre znówu plemiona murzyńskie przy powitaniu chwytają za ręce i ciągną palce tak mocno, aż trzeszczą; u innych ludów Afryki środkowej składają witający się na ziemi i uderzają się palcami.

Na Sumatrze panuje sposób powitania bardzo złożony; witający schyla się przed sobą, którą pragnie przywitać, prósi ją o lewą nogę, poezem kleka i nogą tą dotyka najpierw swego ciemienia, potem czola, pierś i kolan.

Hindusi przy powitaniu dotykają prawą ręką czola, głowę zaś pochylają ku przodowi. Turek krzyżuje ręce na piersiach i pochyla głowę przed witanym. Arab z ludu rozpoczyna powitanie słowami „Salem alejkum“ (pokój tobie) poezem kładzie rękę na

lewą pierś dla wykazania, że powitanie jego płynie z serca.

W starożytnym Egipcie, gdzie młodszy musieli usuwać się z drogi przed starszymi, wstawać przed nimi i t. p., przy powitaniu się równych z równymi pochylano się z lekka, przyczem ręce opuszczano na kolana. Gdy w Chinach spotkają się dwie osoby, jadące konno, niżej stojąca pod względem dostojęństw schodzi z konia i przepuszcza obok siebie jadącego.

U ludów wysoko stojących pod względem kultury uścisk ręki i pocałunek są najbardziej przyjętymi formami powitania.

Z czasem starano się u wszystkich na

rodów cywilizowanych rodzajuem pocałunku podkreślić godność i dostojęństwo całowanego; im więcej ktoś wyżej stał na stanowisku społecznym tem bardziej unizone składowano mu pocałunki.

Dopiero w nowszych czasach (od wieku 16 czy 17) ludy europejskie, zamiast innych dowodów czci, zaczęły zdejmować kapelusz. W Polsce zdejmujemy dziś kapelusz czy czapkę, zarówno witając mężczyznę, jak kobietę; podczas gdy w Anglii czy St. Zjednoczonych robi się to jedynie w stosunku do kobiety; natomiast mężczyźni między sobą witają się tam jedynie ruchem ręki przy kapeluszu.

Oryginalny sposób zdobycia posagu bez żony

ZBRONIA DWU CZESKICH LITERATÓW.

W najbliższych dniach rozpocznie się w Pradze sensacyjny proces o wyrafinowane morderstwo, którego sprawcami są dwaj literaci czechosłowaccy: dr. Klepetarz i redaktor Michalek, znany na gruncie warszawskim z kilkutygodniowego pobytu.

Dr. Klepetarz, autor bardzo cenionych nowel, poeta, krytyk i tłumacz dzieł z różnych języków, a także i z polskiego, poznał panią Marię Veresmart, liczącą lat 45. Była to Węgierka z pochodzenia, która spędziła wiele lat w Stanach Zjednoczonych i zarządziwszy sobie pół miliona koron czeskich, wróciła do swych stron rodzinnych na Słowaczczyźnie.

Z bogatą Amerykanką zapoznał dr. Klepetarz przyjaciela swego Michalka, naczelnego redaktora „Slovensky'ego Vychodu“ i współpracownika „Narodnich Listów“. Młody dziennikarz postanowił ożenić się z bogatą kobietą. Urządzono wesele w Pradze. Ceremonja ślubna miała jednak osobliwy przebieg, jedyny w swoim rodzaju.

Młoda para udała się do lokalu towarzystwa literackiego „Maj“ i dr. Klepetarz

ucharakteryzowany na angielskiego księdza, pobłogosławił związek małżeński.

Po zaślubinach odbyło się surowe przyjęcie, oczywista na koszt panny młodej. Któś wręczyła swemu nowoposiłubionemu mężowi redaktorowi Michalkowi, 50 tysięcy koron na pierwsze wydatki.

Z sumą tą bardzo szybko załatwił się Michalek Wyjechał do Paryża i Włoch, a gdy powrócił, rozpoczęły się spory małżeńskie.

Małżonka domagała się dokumentów ślubnych i poczęła się domyslać, iż padła ofiarą wyrafinowanych oszustów. W obawie skandalu postanowili obaj przyjaciele załatwić się z „babą“. We trójkę wybrali się więc na wycieczkę w Karpaty i pod Krywanem na słowackiej stronie, zamordowali Veresmartową.

Ciała jej porabiali na sztuki i zakopali w różnych miejscach. Po roku wydała się zbrodnia. U dr. Klepetarza znaleziono walizkę z ubraniami i bielizną, należącą do zamordowanej.

— o o o —

która zapewne i panią zalekawi. Pani ludzi już niema.

— Niema. A gdzie poszli?

— Tam, gdzie idą dobrzy czarni słudzy, jak umierają.

Joanna poderwała się z kzykiem:

— Kazał ich pań zabić?

— Przeszkadzaliby nam. Subtelny uczeniem sprzyja samotności.

Joanna skoczyła do nieznajomego, ale ten uchylił się od ciosu jej drobnej, lecz silnej piastki i ze śmiechem zawołał:

— Szkoda czasu, laskawa pani. Lepiej chodźmy teraz na spacer korzystać z ostatnich chwil jasności, bo wkrótce nadzieje nas, która należy do nas!

Joanna zatrząsa się cała, ale chętnie opuszcza namiot. Sali wśród gąszczy pachnącej podzwrotnikowej roślinności.

— Nad czym pani rozmyśla. Czy nad podcorządkowania się losowi?

Nic nie odpowiedziała. Czula w czasie zamęt nie do opisania.

Nieznajomy doszedł nad brzeg rzeki i ostrożnie położył się nad urwiskiem. Joanna uczyniła to samo. Znajdowali się nad legowiskiem krokodyłów. Niby szaro-zielonkawę głazy, leżały wstrętne olbrzymy zwarta masą, klapiąc paszczami.

Joanna nieraz stawiała odważnie czoło lwom, tygrysom i rhinocerosom, ale krokodyły napawały ją zawsze wstrętem i lękiem. Teraz patrzyła, jak nieznajomy bezszelestnie przyciągnął strzelbę i mierzył do największego z płazów. Tylko oko krokodyla może być zranione, bo całe ciało pokryte jest skorupiastym pancerzem. Nieznajomy podsunął się na łokciach nad am brzeg urwiska i uważnie celował.

Joanna patrzyła w głąb sadzawki i starała się opanować rozszalałe nerwy. Nagle schwyciła nogę nieznajomego i z całej siły

pochnęła...

Ze zduszonym natychmiast okrzykiem runął do mętnej wody, wśród cielsk zielonkawych potworów.

Joanna leżała chwilę na trawie. W skroniach biły tętna, jak młotem. Zaschła jej w gardle. Dygotała, jak w febrze. Zdawało jej się, że słyszy słowa nieznajomego:

— „Tu łatwo popełnić morderstwo. Tu tajemnica zachowa się wiecznie“.

Ściemniło się już, kiedy powstała i poszła przed siebie. Po uciążliwej wędrówce napotkała Kanduta — Kanduta, którego też raz poślubiła.

Z jej słów poznał Kandut, że nieznajomy był zbiegłym więźniem, skazanym za morderstwo.

Kandut właśnie opowiedział Gubernowi tę historję o Joannie Danos, a imnie się wierzyć nie chciało, że to przeżyła mała, cicha kobietka o delikatnym profilu kamol.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Zagraniczny kapitał w Rosji Sowieckiej. Największe wkłady porobili Niemcy.

Ogółem z kapitałów przez rewolucję Rosja sowiecka musi być zasilana dla wzmocnienia swego życia gospodarczego przez kapitały zagraniczne, które dopływają tam dwoma drogami. Handel zagraniczny Rosji z innymi państwami, oparty jest na kredycie banków zagranicznych, o charakterze długoterminowym od 6 miesięcy do paru lat. Wobec niepewnych stosunków prawnych i finansowych w Rosji współczesnej, udzielane kredyty są asekurowane przez prywatne towarzystwa, lub nawet udzielane są gwarancje rządowe lub komunalne, jak to ma miejsce w Niemczech i Austrii. Z racji tych gwarancji rządowych handel Niemiec z Rosją, wzmożił się w ostatnim roku w stosunku do państw innych.

Pozatem od roku 1920 rząd sowiecki w celu odbudowy życia przemysłowego w Rosji podzielił się na udzielenie koncesji na eksploatację poszczególnych gałęzi przemysłowych kapitalistom zagranicznym, którzy otrzymują koncesję na skutek zawierania odpowiednich umów z rządem sowieckim.

Podług informacji „Baltische Presse” do dnia 1 stycznia 1926 roku zawarto 226 umów, które rozdzielają się w sposób następujący: koncesji czystych udzielono 86, towarzystw mieszanych 31, zapisano firm zagranicznych 91 i zatwierdzono statuty rosyjskich towarzystw akcyjnych z kapitałem zagranicznym.

Na 117 koncesyjnych umów czystych i mieszanych, przypada na poszczególne kraje: Niemcy mają 29, w tem 20 koncesji czystych i 9 towarzystw mieszanych; Anglja ma 21 (16 i 5); Stany Zjednoczone 12 (10 i 2); Szwecja i Norwegja po pięć; Japonja, Włochy i Polska po cztery; Francja, Danja i Finlandja po trzy; reszta przypada na inne kraje.

Tylko koncesje drzewne kanclerza Wirtha „Molaga”, Harrimana „Ecorgja Manufacturing Co. Ltd.” i angielska „Lena Goldfield Concession” wymagały inwestycji dużych kapitałów; tymczasem „Molaga” już zbankrutowała; a Harriman otrzymał po przeszło półrocznych rokowaniach zmiany uciążliwych warunków swojej koncesji na

skutek zerwania stosunków Rosji z Anglią.

Inne koncesje są niewielkie i włożony kapitał przeważnie nie przenosi 100-300 tysięcy rubli. Cały kapitał zagraniczny włożony w omawiane koncesje wynosić ma podług źródeł niemieckich tylko 40 mil. rubli, zaś rosyjscy rzeczoznawcy są zdania, że przy zupełnem dopełnieniu warunków koncesyjnych kapitały te osiągną wysokość 100-140 mil. rubli. Koncesje te podług rodzaju przedsiębiorstw rozdzielają się w sposób następujący: 23 w przemyśle górniczym, 23 w przemyśle przerabiającym, 6 w interesach drzewnych, 2 w przemyśle budowlanym, 33 w handlu, reszta dotyczy rolnictwa, transportów i komunikacji.

W stosunku do potrzeb Rosji i jej

wielkości udział kapitałów w życiu gospodarczem tego kraju jest nikły. Na przeszkodzie temu stoją ciężkie warunki koncesyjne wogóle, brak pewności w stosunkach prawnych, uciążliwe prawodawstwo społeczne, obciążenia podatkowe, to wszystko wytwarza brak zaufania do Rosji ze strony kapitalistów zagranicznych.

W roku 1927 amerykańskie Towarzystwo Standard Oil Company otrzymało koncesję w przemyśle naftowym w Rosji, a ostatnio prasa donosiła, że jakiś bank Stanów Zjednoczonych miał otrzymać koncesję w przemyśle ciężkim, w którym miał włożyć 40 mil. dolarów, lecz rząd waszyngtoński zaprotestował przeciwko temu.

N.

Rynek akcyjny w roku 1927.

FLUKTUACJA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH W ZALEŻNOŚCI OD KONJUNKTURY POZYCZKI PAŃSTWOWEJ.

Rok 1927 rozpoczął się na rynku akcyjnym pod znakiem pomyślnej konjunktury. W końcu bowiem stycznia nastąpiła silna zwyżka, która objęła w pierwszym rzędzie akcje grupy metalurgicznej. W przeciągu kilku dni podniosły się popularniejsze papiery o kilkadziesiąt procent. Mocna tendencja trwała do początku drugiej połowy marca. Po chwilowem załamaniu się kursów nastąpiła jednak w końcu marca znowu zwyżka, która wzmogła się znacznie jeszcze w kwietniu pod wpływem wiadomości o korzystnym stanie pertraktacji w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Polski. — Odtąd panował na giełdzie nastrój zmienny bez ciekawszych wydarzeń. Dopiero w początku lipca nastąpiła silna „baissa”, spowodowana wiadomościami o zachwianiu się pożyczki. Pierwsze pogłoski o pomyślnem załatwieniu umowy pożyczkowej, wywołały w końcu września zwyżkę, która przeszła w październiku na wiadomość o faktycznej finalizacji pożyczki w poważną „hausse”. Między innymi osiągnęły Starachowice wtenczas kurs kulminacyjny 85.50 zł. (ostatnio notowano je 63 zł.) W podobnym stosunku jak Starachowice — zwyżkowały inne papiery. Po otrzymaniu pożyczki okres większych spekulacji skończył się i do końca roku przy nieznamyślnych tylko wahaniach kursowych.

W porównaniu z kursami z dnia 31 grudnia 1926 r. zwiększyła się wartość główniejszych papierów na dzień 31 grudnia 1927 r. następująco: Papiery procentowe: 6% Poż. Dolarowa 3.7%, 10% Poż. Kolejowa 9.3%, 5 proc. Państw. Poż. Konwersyjna 38 proc. 4½% L. Z. Ziemijskie 54.7%, 8% L. Z. m. Warszawy 49%, 5 proc. L. Z. m. Warszawa wy 48 i ½%.

Akcje: Bank Polski 83.2%, Bank Han-

dlowy w Warszawie 98.4, Bank Dyskontowy 62 i pół, Zachodni 230, Zw. Spółek Zakładowych 210%, Fryderyk Puls 131.2, Ludwik Spiess i Syn 133.3, Przemysł Chemiczny w Zgierzu 70, Elektrownia Dąbrowiecka 327.7, „Elektryczność” 112, Polskie Two Elektryczne 75, Brown Boveri 185, Siła i Światło 331.8% Chodorów 76.6; Czersk 233.3; Częstocice 111.1, Gosławice 94.7; Michałów 172.7, Warszawskie Two Fabryk Cukru 62 i ½, Firlej 98%, Warszawskie Two Kopalń Węgla 50.7%, Nobel 98.7%, H. Cegielski w Poznaniu 238 i ½, Fitzner i Gamper 260, Lilpopy 154 i pół, Modrzejów 150, Norblin 110, Ostrowieckie 100, Parowozy 210, Rudzki 100, Starachowice 110; L. Zieleniewski w Krakowie 100%, Żyrardów 70, Haberbusch i Schiele 132.00; Borkowski 240, Br. Jabikowscy 150 procent.

Ogólny obrót akcjami za cały rok 1927, wyrażał się kwotą 131.843.000 zł. podczas gdy w roku 1926 wynosił zaledwie 31.961.000 zł. wzrósł więc w ciągu ubiegłego roku przeszło czterokrotnie: blisko czterokrotnie wzrosły również obroty papierami lokacyjnymi, gdyż wynosiły w r. 1927 94.233.000, podczas gdy w roku 1926 tylko 23.943.000 zł. Obroty poszczególnymi grupami akcji przedstawiały się w tysiącach złotych jak następuje (pierwsza cyfra z 1927, druga dla porównania z 1926 r.) akcje metalurgiczne 31.861 (11.380), przemysł maszynowy i elektryczny 15.781 (2.741), górnictwo 14.891 (4.019), przemysł spożywczy 10.623 (2.689), Chemiczny 1.086 (291), mineralny 2.386 (281), włókienniczy 7.524 (1.710), drzewny 52 (8) handel i transport 3.511 (415), inne rodzaje przemysłu 220 (104), akcje bankowe 43.906, (8.320).

A. Z. W.

Szyldy
wskiego rodzaju wykonywa
Jan Janowski
Sienkiewicza 91 Telef. 68-63
Specjalność SZYLDY SZKLANE

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 12 lutego — Eulalia

TEATRY.

Teatr Miejski: „Kredowe Koło”

Teatr Popularny: „Krysia Leśniczanka”

WIDOWISKA.

Cong: — „Kochanie zdejm maskę”

Casino: — Mężczyzna z przeszłością.

Splendid: — „Intryga szalonej kobiety”

Grand Kino: — Męczennik sportu.

Odeon: — „Zona Faraona”

Lzary: — Trzej uczeni kultaje.

Corso: — „Verdun”

Dom Ludowy: — „Ostatnia godzina”

Wiewa: — Czarny Anioł.

Kin. Oświatowy: — „Verdun”

Kronika policyjna.

Groźny pożar fabryki

Nocy onegdajszej o godz. 11:45 wybuchł pożar w fabryce J. Bergera, przy ul. Łomżyńskiej 20/22.

Ogień powstał w szarpani. Gdy pracujący na nocną zmianę robotnicy zauważyli płomienie, zmuszeni byli przedrzeć się przez salę opanowaną przez pożar, gdyż ucieczka przez okna, z wysokości 2 piętra, była zbyt ryzykowna.

W wyniku paniki kilku robotników zostało stratowanych.

Pożar ugaszono o godz. 1 w nocy dzięki wyteżonym wysiłkom II i IV oddziału straży ogniowej.

50-letni robotnik, Gottlieb Wendel, zmarł skutkiem uduszenia. Inny robotnik, który uległ poparzeniu odwieziony został do szpitala św. Józefa. (p)

Przejechany przez własny wóz

Wczoraj w nocy przy ul. Brzezińskiej woznica Jan Gogolczyk, jadąc wozem zdrzemnął się, i w pewnej chwili straciwszy równowagę spadł na bruk tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła tylnego swego własnego wozu ciężko naladowanego, odnosząc zgniecenie klatki piersiowej. W stanie b. ciężkim przewieziono ofiarę własnej nieostrożności do szpitala św. Józefa. (p)

Samobójca, który nie pozwolił się ratować

W dniu wczorajszym przy ul. Rzgowskiej 59 17-letni Władysław Barucki zatruty w charakterze praktykanta w jednej z aptek łódzkich wykradł większą dawkę nieznanej substancji trującej i popełnił zamach samobójczy w obecności rodziców. Gdy lekarz pogotowia przystąpił do niesienia pomocy desperatowi, spotkał się jednak z gwałtownym oporem. Młodociany desperat nie pozwolił sobie przepłukać żołądka, ani nie przyjął antidotum. Nie dał się również przewieźć do szpitala, wobec czego pozostawiony został na miejscu w stanie beznadziejnym. (p)

Dziecko żywcem piekło się na piecyku

W domu przy ul. Nowokątnej 53 w mieszkaniu Marianny Rusieckiej pozostawiony bez opieki 4-letni chłopiec upadł na gorącą blachę piecyka, wskutek czego uległ bardzo ciężkiemu poparzeniu.

Nieszczęśliwe dziecko w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala. (u)

Słów parę o subwencjach miejskich

INSTYTUCJE POLSKIE OTRZYMUJĄ w JEDNAKOWEJ WYSOKOŚCI SUBSYDJA z INSTYTUCJAMI ŻYDOWSKIMI POMIMO ZE PROCENT LUDNOŚCI POLSKIEJ JEST ZNACZNIE WYŻSZY NIŻ LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

W związku z podniesioną przezemnie w czasie debaty nad dodatkowym budżetem sprawą faworyzowania żydowskich socjalistycznych instytucji przez obecne władze miejskie, magistrat uważał za wskazane podać do wiadomości przez swój oddział prasowy ekrany ogólne oraz zaznaczyć, że subwencje dla instytucji żydowskich i niemieckich nie przekraczają 10 proc. całkowitej sumy subwencji miejskich na cele kulturalno-oświatowe.

Jeżeli chodzi o cyfrę subsydjów dla instytucji żydowskich i niemieckich cyfry są ściśle, natomiast nie mogą się zgodzić na interpretację magistratu, że wszystkie pozostałe subsydja są przeznaczone na instytucje polskie.

Zasadniczo nie mogę się zgodzić, że subwencja dla Teatru Miejskiego i Popularnego stanowiąca w sumie 334.883 zł. może być odniesiona do tej kategorii. Utrzymanie Teatrów oczywiście w języku polskim jest obowiązkiem wszystkich miast polskich, a do takich zaliczyć należy chyba i Łódź. Wszystkie miasta jak Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów, Wilno poświęcają na utrzymanie tych Teatrów stosunkowo znacznie większe subsydja i żadnemu samorządowi zapewne nie przyjdzie do głowy, by uważać za swój obowiązek równoległe subsydjowanie Teatrów żargonowych lub niemieckich. Utrzymanie teatru z językiem polskim wszystkie te miasta uważają za swój obowiązek ogólnomiejski. Samorząd łódzki stojąc na innym gruncie jest zdaje się pierwszym wśród samorządów miast polskich.

A dalej, Magistrat uważa, że subsydjum dla Filharmonji powinno być zaliczone na konto subsydjów polskich. Zdaje się, że wszyscy dokładnie zdajemy sobie sprawę z tego, że do Filharmonji ludności polskiej ucieka znikomy odsetek. Jednakże uważam, że i to subsydjum powinno być odniesione do subsydjów ogólnych. A już całkiem niezrozumiałe jest zaliczenie do subsydjów polskich tego rodzaju dotacji jak: dla gim-

nazjum im. Szczanieckiej, stypendjum im. prezydenta Narutowicza, stypendja na pamięć uchwalenia Konstytucji, dla Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych, Kursy dla więźniów, Galeria Sztuki, Kasa im. Mianowskiego, a nawet Szkoła Plastyki i Rytmiki Janczewskiej. Do tejże kategorii Magistrat uważał za stosowne zaliczyć subsydja o ogólnopństwowym znaczeniu, jak Macierz Szkolna w Gdańsku, Szkolnictwo Polskie w Niemczech, Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Jeżeli odliczymy wszystkie te subsydja które każdy obywatel, zdający sobie sprawę z obowiązków samorządu, państwowych i ogólnomiejskich nie może nazwać subsydjami specjalnie polskimi, to pozostanie się na instytucje polskie subsydjów 39,450 złotych, na instytucje żydowskie 39,700 złotych i na instytucje niemieckie 7000 złotych. W procentowym ujęciu będzie się to przedstawiało: na polskie 46 proc., żydowskie 46 proc. i niemieckie 8 proc. Zdaje się, że jasną jest rzeczą, kto jest uprzywilejowany pod względem subsydjów przez obecny samorząd.

W czasie debaty budżetowej p. Wiceprezydent Wielński zarzucił mi operowanie nieścisłymi cyframi. Zarzut ten jest całkowicie niesłuszny. Wpływa on z zasadniczo różnego poglądu naszego na to, co jest w mieście potrzebą specjalnie ludności polskiej, a co jest ogólnym obowiązkiem miejskim, czy państwowym. Niechajże społeczeństwo łódzkie oceni, kto z nas operuje nieścisłymi cyframi i stara się opinię publiczną w błąd wprowadzić.

Tych kilka słów uważałem za niezbędne podać do publicznej wiadomości przed zasadniczą dyskusją w tej ważnej sprawie, jaka niewątpliwie rozwinie się w czasie debat budżetowych na rok 1928,29.

Inż. W. Wojewódzki
radny m. Łodzi.

Nieposłuszna N. P. R.-lewica w Pabjanicach

NIE CHCE POPIERAĆ LISTY KS. RAJZIWIŁŁA I SZLAMY KIRSZBRAUNA

Jak wiadomo lewica Narodowej Partji Robotniczej zgłosiła akces swój do bloku prorządowego. Jednakże członkowie stronnictwa tego w Pabjanicach wylamali się z pod nakazu swych władz centralnych i postanowili utworzyć własny komitet wy-

borczy wystawiając własną odrębną listę. Dowiedziawszy się o tem władze centralne nakazały listę tę wycofać i nakazowi temu secesjoniści podporządkowali się, pozostawiając jednakże członkom swym wolną rękę przy głosowaniu do Sejmu i Senatu. (p)

Konfiskata tygodnika N. P. R.-prawicy

ZA „CZWARTĄ BRYGADĘ” I „WIEC FASZYSTOWSKI”

W dniu wczorajszym na mocy polecenia komisarza rządu na m. Łódź skonfiskowany został Nr. 7 tygodnika „Głos Robotniczy”, będącego organem prawicy N.P.R. w Łodzi.

Powodem konfiskaty były artykuły

„Wiec faszystowski” i „My: czwarta brygada” zawierające zarzuty pod adresem władz policyjnych o wiecu bloku prorządowego w dniu 5 b. m. w sali Filharmonji, które niekomo tolerowały bicie przeciwników politycznych przez organizatorów wiecu. (p)

Skutki niedozoru rodzicielskiego

W dniu wczorajszym przy ul. Wesołej 21, 2-letni leśk bezopieczony pozostawiony chwilowo bez opieki bawiąc się, znalazł butelkę z jodyną. Myśląc, iż znajduje się w niej coś dobrego, wychylił jej zawartość. W chwili potem dziecko zaczęło się witać w strasznych bólach. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził ciężkie poparzenie jamy ustnej, krtani oraz przewodu pokarmowego. (P)

Włamanie

W biurze ekspedycyjno-transportowym D. Rubinsteina przy ul. Piotrkowskiej 85 w nocy popełniono kradzież. Dłupem złodziei padała wielka ilość zefirów i jedwabików na ogół na sumę kilku tysięcy złotych. (P)

U ludzi cierpiących na żółdki, kiszki i Przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Opinie wybitnych lekarzy specjalistów wykazują, że woda Franciszka - Józefa jest niezmiernie pożyteczna także i przy zwapnieniu naczyń krwionośnych (przy arteriosklerozie). Zadać w aptekach i skład. apt.

ZE ZWIĄZKOW I STOWARZYSZEN.

AKADEMIA PAPIESKA MŁODZIEŻY.

W dniu 12 bm. o godz. 6,30 wieczorem w Domu Młodzieży Katolickiej przy ul. Gdańskiej 111 jako w 6-tą rocznicę Koronacji Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI odbędzie się Akademia Papieska dla młodzieży pozaszkolnej. Na program złożą się: przemówienia wice-prezesa Rady Zw. Młodzieży p. naczelnika L. Chwałbińskiego, obrazy świątne: Stolica Świata Katolickiego — Rzym. Objasniać będzie ks. kapelan St. Nowicki.

Z CHORU MARJAŃSKIEGO.

W dniu 12 lutego t. j. (dzisiaj) o godz. 1-iej po południu odbędzie się Roczne Zebranie członków Tow. Śpiewaczego „Chór Marjański” w lokalu własnym przy ul. ks. Skorupki Nr. 11.

ŁODZKIE TOW. KOLARSKIE.

Podaje się do wiadomości PP. Członków Towarzystwa, że w dniu 25 lutego 1928 r. o godz. 20-iej odbędzie się Walne Roczne Zebranie.

ZE ZW. LUD. NARODOWEGO.

Potrzebni sprzedawcy broszur antykomunistycznych (chłopcy i dziewczęta). Kaucja 5 złotych. Zgłoszenia, Nawrot 36 Z. I. N.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SOKOŁA ŁÓDZ I.

W niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 4-iej po południu a o godz. 4-iej w 2-tym terminie odbędzie się doroczne walne zebranie członków Sokolni Łódź I. przy ul. Nawrot 23.

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE

W niedzielę dnia 12 lutego r. b. o g. 4,30 po południu odbędą się zebrania informacyjne przedwyborcze Polskiego Bloku Katolickiego, w niżej wymienionych oddziałach: w oddziale na Zarzewiu przy ul. Wacława 2 w oddz. na Dąbrówce ul. Lipowa 24 i w oddz. na Widzewie przy

Histerja o pewnym obywatelu Rzplitej, który szukał sprawiedliwości.

NIEMCY ZAREKWIROWALI, LECZ ZGINEŁO W POLSCE PO ZNIESIENIU OKUPACJI. WARTOŚĆ OBJEKTU I KOSZTY POSZUKIWAN. JAK SIĘ „NAS TRAKTUJE „PRZEPUSTKĘ“ WYDANA PRZEZ DEPARTAMENT MINISTERJALNY, KTO POKRYJE STRATĘ I ZWRÓCI KOSZTĄ POKRZYWDONEMU.

Mieszkaniec Łodzi p. K. (adres w redakcji) długoletnią oszczędnością doszedł do tego, iż nabył warsztat samodzielny pracy, uruchomił tokarnię. Interes szedł niezgorzej, lecz przyszła wojna potem okupacja a z nią rekwizycje. Rekwitowano nawet klamki od drzwi. Rekwitowano dzwony — bezkarnie. Tokarnia p. K. przedstawiała również wartościowy obiekt, przeto Niemcy ją zabrali również. Rekwitowano wszędzie i wszystko, cierpiał na tem całe społeczeństwo okupowanych obszarów, musiało się jednak z tem pogodzić, pogodził się przeto również i p. K.

Lecz — państwa centralne zostały pobite. Z chwilą powstania państw sukcesyjnych Niemcy musiały zagrabione mienie zwrócić. Rozpocz. „mozolną” pracę przeróżne komisje likwidacyjne, rewindykacyjne urzędy etc. etc. Tym, których warsztaty pracy wywieziono do Niemiec, udało się mienie swoje mniej lub więcej zniszczone odzyskać.

P. K. był w położeniu szczęśliwym: jego tokarnia z Polski wywieziona nie została, o czem — jednak nie wiedział. — Nie widząc rezultatu swoich wielokrotnych zabiegów, wykupił sobie paszport i wyjechał do Niemiec. W Katowicach wynajął tłumacza zabierając go (oczywista na swój koszt i za wynagrodzeniem) do Berlina. Po długich poszukiwaniach oznajmiono mu wreszcie na Wilhelmstrasse, że tokarni jego z Polski nie wywieziono. Gdzie została nie można było ustalić, bowiem odnośne akta przejęły komisje rewindykacyjne polskie.

P. K. uwierzył — i dobrze zrobił. Urzędnik niemiecki nie klamał. P. K. po powrocie do kraju po kilkumiesięcznych zabiegach otrzymał pismo komisji rewindykacyjnej (z datą 13 marca 1922 r.) w którym mu donoszono, że tokarnia jego, według archiwum niemieckiego, wysłana została 17.V. 1917 r. do Kowla.

Przeciętny obywatel przypuszcza, zapewne, że komisja rewindykacyjna interesowała się nadal tokarnią p. K.?

Przeciętny obywatel jest w błędzie. Urząd czuł się w obowiązku dać odpowiedź na prywatne podanie (co już bardzo dobrze o danym urzędzie świadczy) dalej odpowiedź ta zawierała jakieś dane konkretne. To już było więcej, niż można wymagać. P. K. jednak interesował się swoją tokarnią, pojechał tedy do Kowla. Tutaj po długich poszukiwaniach ustalił: to Niemcy po rozbrojeniu żadnych maszyn nie wywieźli, zaś „wszystkie zmagazynowane przez nich maszyny zostały w czasie odwrotu w r. 1920 „wycofane” do Warszawy.

Warszawa — duże miasto. Stolica! P. K. błąkał się po niej kilka tygodni. Wreszcie — wysyłany z urzędu do urzędu — trafił do departamentu artylerji. Tam — oznajmiono mu, że transport maszyn z Kowla znajduje się w magazynach przy ul. Stalowej, — zaopatrzone w przepustkę i delegowano do owych magazynów.

P. K. przyjął porucznik, prawdziwy po kościele św. Kazimierza.

W tymże dniu o godz. 4 po południu w lokalu Zw. Ludowo-Narodowego,

rucznik (syn pana K. jest kapitanem).

Pan porucznik przepustkę przyjął, obejrzał, następnie starannie zmiął i „pozwołał” interesantowi odejść, albowiem cywilnym wstęp wzbroniony. Przepustka — przepustką, lecz inst. ukeja — instrukcją, a wreszcie — w magazynach rządził pan porucznik. Rządzący ma słusność zawsze.

P. K. miał jeszcze tyle pieniędzy, że starczyło mu na przejazd koleją do Łodzi, (należy tu podkreślić z uznaniem przenikliwość władzy rządzącej. Gdyby p. K. odebrał swoją tokarnię, nie miałby środków na jej przewiezienie).

P. K. tokarni nie odzyskał. Wszystko, co zdołał oszczędzić pracą zarobkową wydał na odszukanie swego warsztatu pracy. Teraz był bez grosza. Zaczął znów pracować, aby móc — dalej szukać.

W międzyczasie dowiedział się, że przedsiębiorstwo, w którym był zatrudniony straciło swoje maszyny w sposób podobny, otrzymało jednakże inne i lepsze (czyje?)

Dalej dowiedział się pan K., że państwo sprzedaje różne maszyny, (czyje?) rozpisując licytacje i konkursy. Nie mając środków na to, żeby jeździć, napisał p. K. do Ministerstwa Sprawiedliwości — domagając się — sprawiedliwości. To nie był resort właściwy. Ministerstwo odesłało cichaczem papiery Ministerstwu Skarbu, to zaś nie omieszkało zawiadomić p. K. o skierowaniu podania do M. S. Wojsk.

Ministerstwo Spraw. Wojskowych nie omieszkało — nie odpowiedzieć.

Gdy p. K. pisał do urzędu rewindykacyjnego o wyjaśnienie jeszcze przed swoimi poszukiwaniami w Warszawie ten mu piśmem z dnia 3.3. 22 r. odpowiedział, iż zawiązanie petenta o miejscu znajdowania się zarekwirowanego obiektu miało charakter jedynie informacyjny (?) ten sam zaś urząd w dniu 3 marca 1923 e. oznajmił uroczyście, iż wszelkie poszukiwania zarekwirowanego przez okupację niemiecką mienia zostały z dniem 1. 8 22 r. ukończone. To znaczy — połów krzyżyk, nie szukaj — nie znajdziesz.

P. K. jednak, jak więdzieliśmy z poprzedniego, szukał i prawie znalazł. I gdyby nie ten — pan porucznik obecnie tokarnia wspomnianą jest już może znów w jakim Kowlu czy Łucku sprzedana z licytacji w Warszawie. P. K. nie daje jednak za wygraną. Napisał do samego „dziadka” Piłsudskiego. Zyszymy mu szczerze, aby co wskórał.

Nadmienić jeszcze warto, iż tokarnia o której mowa, ma wartość 6 tysięcy złotych. P. K. wydał już różnymi czasami 2 razy tyle — szukając, wciąż wierząc, że wyda je po raz ostatni. Dziś po 6 latach bezowocnych poszukiwań żałuje, że nie kupił za wyzuczone pieniądze nowej tokarni — większej.

Odnosimy wrażenie, że w Polsce jest więcej takich panów K., którym nie zginęło w Niemczech, a zginęło u nas, gdyż u nas poszukiwania mają charakter „informacyjny”, nie zaś „znalezieniowy”.

ul. Nawrot 36 odbędzie się zebranie informacyjno-przedwyborcze do Seimu i Senatu.

BAWY I WIDOWISKA.

**PRZED BALEM OFICEROW
IV KORPUSU**

W srodę, 15 lutego w polaczonych salach Grand Hotelu odbędzie się oddawna oczekiwany przez tutejszy high life doroczny bal reprezentacyjny oficerów IV Korpusu. Tańce odbywać się będą w salach Malinowej i Grand Kina. Przygrywać będą 7 najlepszych orkiestr wojskowych O. K. IV.

Prawdziwą niespodzianką na Balu będzie Bar-laternia czarnoksięska.

SENSACYJNA KRADZIEŻ

Z rozpaczy stary bankier doznał skretu kieszek. Kase rozbił mu w nocy zbrodniczy opryszek. A choć pereł i złota lotr nie ruszył z kasy. Skradł najcenniejsze: bilet na Redutę Prasy.

ODCZYTY.

„JAK LUDZIE MYSLĄ“.

Dzisiaj t. j. w niedzielę przyjeżdża do Łodzi, znany już z poprzednich odczytów, dr. Zawisza i wygłosi w sali Polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska 89 zapowiedziany odczyt o t. „Jak ludzie myślą“. Wejście bezpłatne.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Czerwony Krzyż przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 12 min. 30 w pol. w sali Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, p. naczelnik Edward Rosset wygłosi odczyt o t. „Głód mieszkaniowy w Łodzi i jego skutki“.

Wejście na odczyt bezpłatne.

Zarząd Gospody Czeladzi Rzeźniczych podaje do wiadomości, że w sobotę, dn. 18 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Gospody przy Cechu Majstrów Rzeźniczych ul. Kopernika 46

ZABAWA TANECZNA

dla członków gospody oraz ich rodzin na którą najuprzejmiej zaprasza
409. Zarząd.

**Postrzelony przez przechodnia
nie zauważył rany**

DOPIERO W KINEMATOGRAFIE ZEMDLAŁ Z UPŁYWU KRWI

W dniu wczorajszym miał miejsce niezwykły wypadek. W godzinach wieczornych ulicą Miedzianą szedł w towarzystwie dwóch kolegów 21-letni Zygmunt Zrobek. zamieszkały przy tejże ulicy domu Nr. 13. Był on silnie podchmielony i zachowywał się awanturniczo. Fuzd domem przy ulicy Miedzianej 6 idący natknął się na trzech ludzi zajętych rozmową.

Zrobek przechodząc jednego z nich pchnął gwałtownie. Pchnięty zareagował na to silnym uderzeniem w twarz Zrobka, po czym wraz z towarzyszami przeszedł na drugą stronę. Doprowadzony do wściekłości Zrobek pognął za nimi i z kolei uderzył w twarz osobnika, który jemu wymierzył dotkliwy policzek. Wobec tego, że zamierzał w dalszym ciągu prowadzić bójkę, napadnięty nakazał cofnąć mu się o dwa kroki, groząc

że w przeciwnym razie będzie strzelał. Istotnie nie wydobyl z kieszeni rewolwer. Nie bacząc na to Zrobek ponownie się nań rzucił. Wówczas padły dwa strzały. Jedna z kul przeszła Zrobkowi udo.

Po strzałach strzelający wraz z towarzyszami rzucił się do ucieczki. Przerazony Zrobek uczynił to samo, zostawiając swych kolegów. Następnie udał się do restauracji przy Wodnym Rynku, napił się wódki i poszedł na seans do jednego z podrzędnych kin. W pewnej chwili zrobił mu się niedobrze i zemdlął. Jak się okazało przyczyną omdlenia był silny wpływ krwi. Zawiezł go pogotowie ratunkowe, które przewiozło Zrobka do szpitala św. Józefa. Powiadomione o wypadku władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie w celu ujęcia sprawcy i silowania zabójstwa (p)

Harcerstwo jest instytucją wychowawczą

DLATEGO NIE MOZE BRAĆ CZYNNIEGO UDZIAŁU PODCZAS WYBOROW.

W oficjalnym organie Związku Harcerstwa Polskiego ogłoszony jest rozkaz Naczelnictwa, w sprawie stosunku harcerstwa do wyborów. Rozkaz ten głosi że harcerstwo jako organizacja czysto wychowawcza musi zachować stale zupełną niezależność od jakichkolwiek czynników politycznych by utrzymać powierzoną sobie młodzież od wypaczenia przez przedwczesny udział w robotach partyjnych.

Władze harcerskie bezwzględnie zabraniają, tak młodzieży jak i starszym harcerzom jakiegokolwiek udziału w akcji wyborczej. Czołowi przedstawiciele i kierownicy harcerstwa chcą brać udział w akcji wy-

borczej muszą ustąpić z swych stanowisk.

Pewnym kategorjom członków Naczelne Władze harc. będą na ich prośbę, udzielały urlopu na okres wyborczy. Jednak udzielenia takiego urlopu pociąga za sobą pozbawienie prawa głosu i głosowania na Zjeździe Walnym Związku a także na zebraniach i zjazdach na terenie Oddziału Związku. Rozkaz nie obejmuje tych członków Harcerstwa, którzy powołani zostali do pełnienia czynności urzędowych w czasie wyborów, jak i uprawnionych do głosowania, których to władze wzywają do wypełnienia obowiązku obywatelskiego.

Teatr Kameralny.

Niewierna.

**KOMEDIA W 3-CH AKTACH
ROBERTA BRACCA**

Roberto Bracco jest precudownym fantastą. Jest zastanawiającym optymistą. Wierzy w wierność kobiety...

Ostatecznie i mnie zdarzyło się już podobno napotkać w życiu zony wierne mężom. Ale cnota ich była raczej skutkiem niepomysłnych czynników zewnętrznych: brak odpowiedniego partnera, brak odrogi, brak sposobności - czy wieka.

Ale, żeby znalazła się mężatka, rozperzadzająca wszystkim, więc odpowiedniem do zdrady małżeńskiej pomocnikiem warunkami zewnętrznymi, sposobnością - a przede wszystkim brakiem wszelkich małomieszkańskich skrupułów - która przy tem wszystkim zachowałaby wierność ot tylko tak, dla kaprysu - nie! w istnienie podobnie nadziemskiego zjawiska - pozwałałam się odnosić z takim sceptycyzmem z jakim u-

czeni kwestjonują prawdziwość legendy o węzłach morskich...

Wiem, że w tem mniemaniu, które jedni nazywają wynikiem trzeźwego sceptycyzmu, a inni wpływem karygodnego braku wiary w najświętsze ideały - nie jestem odoobniony. Ze istnieje odrazymia ilość ludzi, którzy podzielają to zdanie. Ze z całą gotowością wykonają oni sposobność, ażeby bodaj za gotówkę bodaj na terenie ujrzyć żywą i autentyczną wierną kobietę.

Dlatego też do wszystkich mych znakomitych i spragnionych widoku ideału zwracam się z namiętnym apelem: dalej do Teatru Kameralnego na „Niewierna“ Bracca. Ujrzenie tam o niewierni Tomaszce, to w co wzięły wasze sceptyczne serca. A patrząc na daremne zakusy pięknego Riccardo, pragnącego w swoim własnym pokoju wśród miłobnego niepokoju i wieść uroczą hrabinę Klarę, sprośujecie może swe niegodne sądy o wierności kobiecej i bijąc się w skrusze w szydercze piersi opuścicie - wzmocnieni na duchu przybytek Melpomeny, która stanie się wam nowym św. Graalem.

Ala nie to, nie doskonała budowa sztuki i parę dobrych sytuacji stanowi atrakcję milej sztuki Bracca.

Niewierną warto zobaczyć przede wszystkim ze względu na występy świetnej artystki polskiej Mieczysławy Cwiklińskiej kreującą rolę tytułową.

Pisać o niej można tylko z zachwytem. Cwiklińska śmiało urągając wszelkim niszczycielskim zakusom czasu jest czarująca. Posiada ogromną kulturę sceniczną, przesubtelne wyczucie chwili, wyrazistość ujmowania swych kwestyj nadająca im charakterystyczne zabarwienie. Wszystko to, a przede wszystkim wielka prostota brak pozy, czyniły rolę hrabiny Klary w intencjonalnej pretacji Cwiklińskiej niezrównaną.

Gra Kwiatkowskiego (hr. Silvio) posiadała wszystkie walory artystyczne, pozwalające grającemu zostać godnym partnerem wielkiej artystki.

Bardzo szczęśliwy wieczór w roli Riccardo miał również i Ziembicki.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię prawdy najprzejmiej proszę Pana Redaktora o zamieszczenie w poczytym piśmie Jego poniższych słów paru.

Kilka dni temu „Głos Polski”, „Neue Lotzer Zeitung” oraz „Robotnik” zamieściły notatki, w których zarzucają mi rzekomo nieprawne postępowanie w sprawie opłat za zajmowane przezemnie mieszkanie służbowe oraz rzekomo nieprawne pobranie w 1927 roku jednorazowego zasilku pieniężnego, władze miejskie miały rzekomo zakwalifikować postępowanie moje, jako nadużycie skarbowe.

Notatki te nie odpowiadają prawdzie, ponieważ przeprowadzone na skutek mej prośby przez P. Prezydenta Miasta dochodzenia w tej sprawie ustaliło brak z mej strony wszelkich cech nietylko nadużycia, ale wogóle jakiegokolwiek uchylenia służbowego.

Ponieważ notatki te są oszczerstwem, zwłaszcza mojej godności i czci, sprawa przeciw oszczercom kieruję na drogę sądową.

Raczy Pan Redaktor przyjąć zapewnienie prawdziwego szacunku i poważania

J. Zakewski

Dyrektor Zarządu m. Łodzi

Łódź, dnia 11 lutego 1928 r.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4 po południu po cenach niższych „Kredowe kolo” po raz 44-ty.

Dziś wieczorem oraz w dalszym ciągu jutro, we wtorek i w środę występy mistrza-jubilata Mieczysława Frenkla w krotchwili M. Bałuckiego „Grube ryby”. Dziś początek o godz. 8 m. 30, jutro (poniedziałek) o g. 7.30, we wtorek i w środę o g. 13.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 5 po południu po cenach niższych wesoła komedia amerykańska „Najdroższa moja Pegi”. Wieczorem oraz w dalszym ciągu jutro, we wtorek i w środę komedia włoska R. Bracco „Nie wierna”. Dzisiejsze wieczorowe przedstawienie rozpoznaje się wyjątkowo o godz. wpół do dziesiątej wieczorem.

TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. najpiękniejsza z operetek w 3-ach aktach „Krysia Łeśniczanka”.

TEATR POP. W SALI GEYERA.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 4.20 i 8.20 wiecz. świetna komedia w 3-ach aktach M. Bałuckiego „Klub kawalerów” pod reżyserją St. Dębicza. Ceny miejsc od 10 gr do 2 zł. do nabycia w kasie teatru.

TEATR W SALI SCHEIBLERA i GROHMANA.

Dziś, w niedzielę, o godz. 5 m. 30 artysty Teatru Miejskiego odegrają wesołą amerykańską komedię w 3-ach aktach „Fenomenalna arowa”.

Reżyserował Konstanty Tatarkiewicz. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia 5 Oddz. Str. Ogn.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG”.

Program p. t. „Kochanie zdejń maskę” w dalszym ciągu ściga codzien tłumy publiczności. „Zwycięskie tango” w wykonaniu Hanka Runowieckiej wywołuje na sali prawdziwą sensację.

„ORDONKA” — JAROSSY.

Dziś wystąpią w Filharmonji artyści teatru „Qui Pro Quo” Hanka Ordonówna i Fryderyk Jarossy ze współudziałem świetnej tancerki Haliny Zabojskiny oraz popularnego artysty Henryka Szatkowskiego. Odegrana zostanie rewja p. t. „Ordonka — Jarossy”. Początek o godz. 8.30 wieczorem.

DZISIEJSZY PORANEK SYMFONICZNY.

Na dzisiejszym poranku symfonicznym wystąpią dwie wybitne siły artystyczne, a mianowicie: Jerzy Bojanowski, dyrygent opery lwowskiej, który poprowadzi Karłowicza „Odwieczne pieśni” oraz IV-tą symfonię Beethovena oraz jako solista wystąpi zaszczytnie odznaczony pierwszą nagrodą na Konkursie Międzynarodowym w Genewie pianista Claudio Arrau, który z towarzyszeniem orkiestry filharmonicznej wykona koncert fortepianowy Liszta Andur. Ceny biletów popularne, a mianowicie od 1 zł. do 5 zł. Początek punktualnie o godz. 12-iej w południe.

JUTRZEJSZY KONCERT BRONISŁAWA GIMPLA.

Jutro w poniedziałek odbędzie się zapowiadany drugi i ostatni występ skrzypka Bronisława Gimpla.

KWARTET CZESKI ONDRICKA.

Jak już podaliśmy we wtorek dnia 14 b. m. odbędzie się występ słynnego czeskiego kwartetu Ondricka.

Komunikat.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że na mocy zarządzenia Pana Ministra Komunikacji z dnia 31-I 1928 r. N.R.K. 17-28 wyznaczyła wybory członków do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej w Warszawie w czasie od 25 do 28 lutego 1928 r. dla województw, miast i organizacji gospodarczo-społecznych oraz od 2 do 4 marca rb. dla powiatowych organów samorządowych, znajdujących się w obrębie Dyrekcji.

Do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej po 1 członku i 1 zastępcy, członka Rady wybierają:

1) Województwa: Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie i Lubelskie. 2) Miasta: Warszawa, Łódź, Częstochowa i Sosnowiec. 3) Organizacje gospodarczo-społeczne: Two Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego, Centralny Zw. Polskiego Przemysłu Górniczego Handlu i Finansów w Warszawie, Polski Związek Przemysłowców Metalowych Warszawa, Zw. Zawodowy Cukrowników Królestwa Polskiego w Warszawie, Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim w Łodzi, Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, Warszawski Syndykat Rolniczy w Warszawie, Rada Zjazdu

Przemysłowców Górniczych Królestwa Polskiego w Dąbrowie Górniczej, Związek Polskich Hut Żelaznych Warszawie, Towarzystwo Przemysłowców Królestwa Polskiego w Warszawie, Centralne Towarzystwo Rolnicze w Warszawie.

4 członków i 4 zastępców — łącznie powiaty: Błonie, Ciechanów, Gostynin, Grójec, Kutno, Lipno, Łowicz, Maków, Mińsk Mazowiecki; Miawa; Nieszawa; Plock, Płońsk, Przasnysz, Pułtusk; Radzymin; Rawa; Rypin; Sierpc; Skierniewice, Sochaczew, Warszawa, Włocławek, Brzeziny; Kalisz; Kąkole, Konin, Łask; Łódź; Łęczyca, Radomsko, Piotrków; Sieradz; Słupca; Turek; Wieluń; Będzin, Zawiercie, Częstochowa, Kozielnice, Olkusz; Opoczno; Włoszczowa; Biała Podlaska, Garwolin, Łuków, Radzyń; Siedlce; Sokółów, Węgrów, Janów Podl. (pow. Konstantynowski), Kolno; Łomża, Ostrołęka, Ostrow Mazowiecki, W. Mazowieckie.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM na dzień 12-go lutego.

Warszawa 111 m — 10.15. Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej; 12.00 Sygnał czasu hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikaty. 12.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej poranku muzycznego 14.00, 14.20 i 14.40 Odczyty rolnicze; 10.00 Komunikaty; 15.15. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 17.00. Transmisja z Sali Rady miejskiej. Uroczysta Akademia z okazji V-iej rocznicy Koronacji Ojca św. Piusa XI; 18.10. Rozmaitości; 18.30. Odczyt p. t. „Życie ludzi przed historycznych”; 20.30 Koncert wieczorny, poświęcony muzyce szwedzkiej; 22.00 22.05 i 22.30. Komunikaty; 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

GIEŁDA ZBOŻOWA. POZNAŃ.

Mąka żytnia 65 proc. 56,25

Mąka żytnia 70 proc. 54,75

Pozostałe notowania bez zmiany.

Usposobienie dla wszystkich notowań spokojne.

Do akt Nr. 891, 1927 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 21-go lutego 1928 r. od godziny 10-iej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 120 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Tadeusza Szaniawskiego i składających się z maszyny do tartania migdałów oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dn. 31 stycznia 1928 r.

411 Komornik (—) S. ZAJKOWSKI.

OSTRZEŻENIE.

Od pewnego czasu krążą po Łodzi nieznani osobnicy, zbierający ofiary rzekomo na Inwalidów Wojennych.

W związku z tem Zarząd Okręgowego Koła Zw. Inw. Wojennych R. P. w Łodzi niniejszem ostrzega przed dawaniem ofiar, przyczem komunikuje, że już od lat kilku nie uważał nikogo do zbierania ofiar na rzecz inwalidów wojennych.

Zarząd.

Do tydzień! Na wypłatę! Płótna!

Madapolam, Silesia, Bułgarskie, Krośniak 100
Widzewska, Przescieradła, Ręczniki, Sciereczki,
Obrusy, Purpur, Materacowe, Zefiry, Opal
Etamina, Surówka, Firanki, Roletowe, Damska
męska bielizna, Chusteczki, Koldry, Kapy,
Chodniki i moc innych artykułów
Najtaniej! Na najdogodniejszych warunkach
Leon Rubaszka Kilińskiego 44 TEL. 36-43

Fabryka luster i zakład odlewniczy

J. Kukliński

Łódź, Złotobocznia 22

Łustra, ramy, lustery jasne ciemne w opry-
kach złotych srebrnych oraz lustra wiszące, Meble
połednie i oświetlenie mieszkania, najnowocześniejszy
styl. Odbieranie i poprawianie lustera i
przyniesieniem do domu. Sprzedaż na raty
i za gotówkę. 3675-



**Ostatnie dni tygodnia Płócien
W Magazynie Uniwersalnym
44 PIOTRKOWSKA 44**

Mtr. płótna ścierekowego	89	17 metr. Ludowego	19. 50
„ „ lnianego	1. 70	„ Widzewskiego	21. 45
„ „ obrusowego	4. 75	„ „ szerokiego	26. 50
„ „ kolorowego	5. 50	„ Tyrolskie	28. —
„ „ ręcznikowe	1. 15	„ Silesji	28. 50
„ „ na firanki	1. 25	„ Madapolamu	26. 50
„ „ skórzawki	35	„ 400	27. —
„ „ serwetki	45	„ 1000	26. —
„ „ ręczniki wafel,	95	„ 1400	27. 50
„ „ kąpielowe	1. 95	„ 900	29. 50
„ „ przescieradła	3. 90	„ 2000	30. —
„ „ z kaniem	4. 50	„ Dymka kaless	28. 50
„ „ obrusy	4. 75	„ Nansuk	33. —
„ „ zefiru na ob. koszuli	1. 85		
„ „ Popeliny	2. 90		
„ „ Batystu	1. 65		

Spieszcie się gdyż po oznaczonych cenach posiadamy ze starego zapasu tylko ograniczoną ilość towaru.

**Ważne dla rolników
SĄCZKI do drenowania**

poleca

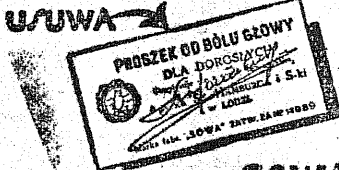
„ELIBOR”

Sp. Akc. Handlowo-przemysłowe

„Ł. J. Borkows

— oddział w Łodzi —

**WSZELKI BÓL GŁOWY
USUWA**



ZNAKOMICIE „SOWA”

wyrobu laboratorium przy aptece
S. Hamburga i S-ki w Łodzi
Główna 50

Poszukuję
nokoju z kuchnią
i dwa pokoje z kuchnią w
obrębie Konstantynowskiej
Cmentarnej, Ogrodowej, Je-
rzego, Pośrednicy porząda
ni oferty Północne T-wó
ul. Andrzeja 6

Doktor

H. Motkowyski

Zachodnia № 57
(Ceglana 10)

ChOROBY skórne i wenerycz-
ne Leczenie lamrą hwarem
w przyjmie odgo. z. 4-3
W niedziele i święta od 11 — 1
Dla pań od godz. 4—5 oddzielna
doczekalnia Tel. 37—70

Na Wypłatę! Na Larnawal!

Wielki wybór crep de chine, georgette, jedwa-
bna popelina, wełniany ryps wszystko w róż-
nych kolorach. Pończochy jedwabne i bawełniane
Skarpetki, swetry, kosjumy sweatrowe, Damska i mę-
ska bielizna. Torebki. Jedwabne malowane chust-
ki. Perelki najtaniej i na najdogodniejszych warunkach

leczona **LEON RUBASZKA**
KILIŃSKIEGO 44 TELEFON 36—48

Bądźcie zdrowi

używajcie

**Gilzy z podwójną
filtrowaną watą**

„WENECJA”

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

Po cenach niżej konkurencyjnych!

Felta damskie i dziecinne

w wykwitnem wykonaniu z pierwszorzędnych materjałów na raty
i za gotówkę jak również przyjmuje się wszelkie obstarunki
z własnego i powierzzonego towaru.

Magazyn konfekcji
damskiej **Z. Gliksmann** róg Piotrkowskiej i Główna 1



AKWIZYCJA
OGŁOSZEŃ

S. FUCHSA, Piotrkowska 50

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmu-
je i salawie na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegra-
ficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obywatel-
skie ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO”
DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU i
wzrostkich innych wydawnictw urzędowych

DROBNE OGŁOSZENIA.

zagubionych dokumentach mające się ukazać
w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkie-
go” lub w „Monitorze Polskim” prz. jnowane są
tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegra-
ficznej w Łodzi.

**Nakładaczkii,
odbieraczkii**

zglaszać się mogą do za-
kładu graficznego Henryka
KEMPNERA, Zachodnia 51

**Najtańsze źródło!
Na raty!**

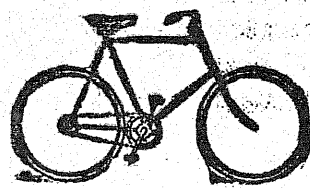
Wszelkie towary manufakturowe,
galanteryjne, obuwie, firanki
koldry na najdogod. warunkach
„Kredyt” naw ot 15 ip'

Na wypłatę!

Obuwie
Manufakturę
Galanterję
Jeowab
Firanki
Piotrkowska 37 (w podwórzu)
Krawiec na miejscu Gotow. Ubiory
3767

sprawców napadu

w dniu 7 b. m. na p. Ru-
binszteina, Konstantyno-
wska 42 prosimy o przes-
łanie nam w jakikolwiek
sposób niemających dla ni-
kogo wartości zabranych
nam weksli i dokumentów
Łódzkie Towarzystwo
Handlowe
A. Weisberg i S-ka
Łódź,
Konstantynowska 95.



Na dogodnych warunkach i
Rowery

znanych dobrych marek angielskich, niemieckich oraz części
najtaniej i najdogodniej w firmie
„Dobropol”
Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu
Przyjmujemy wszelkie reperacje
oraz lakierowania

MIESZKANIA
SKLEPY i LOKALE
ORAZ
POKOJE UMEBLOWANE
POSZUKUJE i POLECA
BIURO AGENTUROWE
„POLRUCH”
PIOTRKOWSKA 38 TELEFON 4-31

Fabryka luster i niklernia

J. CANDRYK

Łódź, Główna 11 w podw.
ul. Piotrkowska 255.

poleca trena, tualety, lustra w
szere dowolnych rozmiarów
Niszczenia wszelkich części;
samochod. rowerowych dentys-
chirurgicznych. Uwaga: Lustra
za gotówkę i na raty na okres
4 miesiąc. Wycena wytwó nia
3767

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz, Targowa 38.
ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:
 Klim, Brzezińska 114.
SKŁADY WĘGLA:
 Błocisz, Brzezińska 24.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
 T. Wiśniewski, Radwańska 45.
PIEKARNIE:
 Pawłowski, Zawiszy 47.
 Zapędowski, Bałucki Rynek 3.
 Kaczmarowski, Franciszkańska 52
 Suliński, Marysińska 9.
 Pacałowski, Zgierska 57.
 Kotticki, Zgierska 111.

PRACOWNIE OBUWIA:

Walkowiak, Napiórkowskiego 105.
 Hempiński, Główna 63.
 Kruczkowski, Kilińskiego 256.
 Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.
WYTWORNIENIE CUKROW:
 Staffkiewicz, Chłodna 11.
RESTAURACJE:
 Łapka, Sienkiewicza 40.
OBIADY SMACZNE I TANIE:
 Bufet Resursy, Kilińskiego 123.
ZAKŁAD RZEZNICZY:
 Biernacki, Ogrodowa 52
SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:
 Radwański, Zgierska 24.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski, Golca 9.
HURTOWNIE WODEK:
 Heleniak, Brzezińska 39.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
 Majewski, Konstantynowska 22.
SKLEPY KOLONJALNE:
 Suwalski, Bazarna 2.
 Janiszewski, Dworska 22.
 J. Pasiak, Kątna 24.
 S. Walo, Słowiańska 18.
 M. Kowalewska, Nowo-Zarzewska 14.
 Retelewski, Brzezińska 92.
 Domański, Zawiszy 27.
 Ostrowski, Łagiewnicka 23.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelistska Nr. 16

prajmuje z oprocentowaniem:

Władcy oszczędnościowe w Złoty ch
 z wymówieniem i na każde żądanie.

Władcy oszczędnościowe w Dolarach
 rnych walutach obcych, awrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wypożyczenie kasetek stalowych (Safes)

Wapno piechcińskie marmurowe, Cement, Gips: „Scipio”, Szamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka, Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Studzienki wodoodpływowe „Oms”, zamiast dołów Chambeau, Trzcina 6557

Pełna wyłączna przedstawicielstwo fabryk
inż. JAN PĘDZICH
 Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

Kupuje

stołowe kartofle
i ługowe siano
wagonowo

Upraszam o wysłanie cennika

Sissle, Berlin - Halensee, Joachim Friedrich-
 str. 49 telefon Pfalzburg 5355

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet na Bałutach
 Zgłaszać się do „Rozwoju”

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Wyznaczony nauczyciel przyspina
 N siebie do egzaminów dla eksternów
 rów w zakresie ośmiu klas
 Kurs klasy 4 miesięce.
 6-go Sierpnia Nr. 14 w podwórzu
 7536-5

Sprzedaż.

Obuwie wykwinne na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 19 305-0

Wielki wybór resztek po bardzo niskich cenach ul. Sienkiewicza nr. 95 I-sze p. front 952-2

Okazyjnie tanio do sprzedania Radio-odbiornik 4 lampowy ul. Zawiszy nr. 18 w sklepie 642-2

WYPZEDAŻ świec kościelnych obrazów religijnych i rodzajowych, kalendarzy czestocho-wskich oraz różnych przedmiotów religijnych po cenie kosztu Największy wybór listew na ramy najnowszych profiliów od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Oprawa obrazów po cenach najniższych. Tadeusz Opieczyński Łódź, Piotrkowska 261 1970 0

Wózek dziecienny używany sprzedam Wiadomość Narutowicza 31 I p. front 656-2

Ubiory męskie, damskie, obuwie sweatry na wypłatę Piotrkowska 37 III w. I p. 552-1

Sprzedam dom drewniany i oficynę Rawska 11 690-2

Sprzedam szafę, otomanę i parę łóżek z materacami Krucza 4 m 18 696-2

Do sprzedania urządzenie obłapowe, garnitur, warsztat i stoły krawieckie Bednarska nr. 8 694-3

Sprzedam maszynę krawiecką zupełnie nową Zamenhofska 18 III p. Mielczarek 693-2

Posady i prace

Potrzebna koczularka i uczenice Narutowicza 24 pralnia 592-2

Potrzebne zdolne podręczne i uczenice do pracowni sukien przy ul. Baszarnej 7 m. 34 M. Hyjek 624-1

Potrzebny chłopiec do krawca Sienkiewicza Nr. 95 678-2

Potrzebna służąca z samodziel-nem gotowaniem sprzątaniami 5-ciu pokoi Wymagane dobre referencje Tymowska Emilji 10 674-3

Poszukuje się zupełnie zdolnej bufetowej od zaraz wiadomość Restauracja Piotrkowska 47 680-2

Potrzebna służąca umiejąca gotować wiadomość Pomorska nr. 10 pralnia chemiczna 668-1

Potrzebna uczenica do zakładu ortopedycznego Południowa 28 616-2

Chłopiec potrzebny do terminu Orla 23 stolarnia 664-2

Wówał potrzebny od zaraz zgłaszać się do Fabryki Maszyn Zakątna 31. 702-2

Potrzebne do Pracowni Bielizny uczenice, mereżkarki, do dsiergania i haftowania na maszynie „Kocha” Na ped elektryczny Zgłaszać się Piotrkowska 105 Jakuszewski. 692-2

Potrzebna podręczna i uczenice do pracowni kapeluszy damskich E. Fiderowej, Nawrot nr. 1-a 716-3

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego na stałe lub przychodnie 6-go Sierpnia 18 m. 5 714-3

Lokale i mieszkania

Przyjmę dwóch panów do osobnego pokoju Piotrkowska 309 m. 19 682-2

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie Zeromskiego 99 m. 22. 676-3

Odstąpię budkę węglową z placem nadającym się na każdy interes Nowo Łagiewnicka nr. 6 Tomczyński. 688-2

Przyjmę na mieszkanie solidnego pana do wspólnego pokoju Zamenhofska 18 III p. Mielczarek, 700-3

Do odstąpienia jest jeden pokój duży z balkonem oraz jeden pokój mały od zaraz wiadomość Andrzeja 13 Froch. 704-2

Zagubione dokumenty

Tadeusz Bieńkowski zgubił matrykułę wydaną przez P.S.W. -1

Jan Nowotczyński zgubił matrykułę wydaną przez Szkołę Handlową Łódź. Tow. Szerzenia wiedzy handlowej. 676-2

Zgineła matrykuła Eugenjusza Fornalskiego ucz. VI kl. szk. powsz. Nr 19 708-2

Różne.

Młoda osoba chrześcijanka chce poznać męczyznę na stanowisku cel towarzyszy oforty „Rozwój” „Inka” 696-2

A. Szware

Skład węgla, drzewa i kołosa, Kolejna 2a, tel. 16-14 dawniej Matysak.

poleca ze składu węgla tylko nierozszorowanych kopala, suche drzewo sosnowe i świerkowe w szczepach i rapane oraz kopa po cenach konkurencyjnych z dostawą do domów wicekami kołami. Stałym klientom udzielam kredytu. Samozna i szybka usługa. 5x66

Zaginął

pies szpic

mieszaniec z brązową plamą nad lewym okiem Wa-bi się „Brylek” Na obroży marka magistracka 1906-1926. Uczciwy znalazca otrzyma wynagrodzenie Kerpownika 23 front II piętro Lourie 664

Potrzebne

prasowaczki

od zaraz na koszule i drobiazgi do pralni parowej „KOMETA” ul. Nawrot 84 706

CENA OGŁOSZEN Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. i kary 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 30 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 lamy, zwyczajnie na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenie bez wypowiedzenia świadomości. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku: 35-miesięcznie — 30-21.

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 12 LUTEGO 1928 r.

Pierwsze kroki na polu narciarskim.



FOT. J. NAŁAŃSKI.

Młody narciarz

Poświęcenie pomnika poległych.



Poświęcenia pomnika poległych 55 pułku w Lesznie dokonał J. E. ks. biskup dr. St. Gall.



Przyjazd do Warszawy ministra pełnomocnego Japonii p. Wastuhima Hasime.

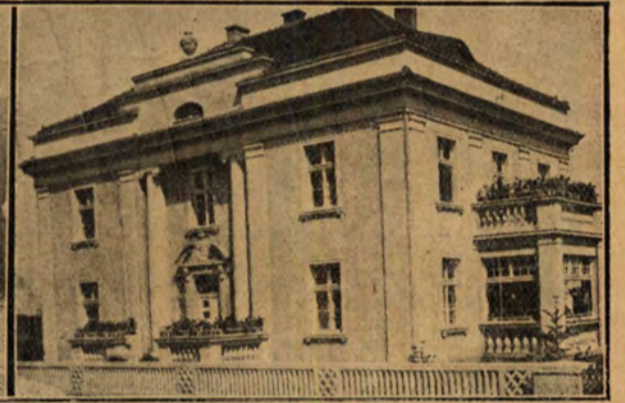
Z Ostrowia Wielkopolskiego.



Gimnazjum państwowe



Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Krepie, pow. Ostrowski, należące do Przysposobienia Wojsk.

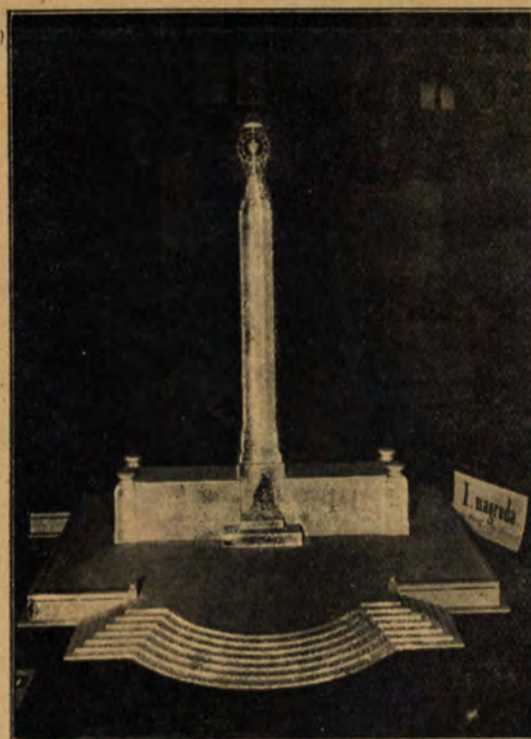


Najpiękniejszy dom (willa), własność p. Sterczyńskiego.

Projekty pomnika Tadeusza Kościuszki.



II nagroda: Projekt Wawrzyńca Kaima z Poznania.



I nagroda: Projekt art. rzeźb. J. Różyckiego i J. Starzyńskiego ze Lwowa.



III nagroda: Projekt Stanisława Ostrowskiego z Warszawy.



Prof. akademii sztuk pięknych w Krakowie, p. Józef Pankiewicz został odznaczony francuską Legją Honorową.

Okręt Kolumba



Zjazd kobiet burmistrzów z miast angielskich w oznakach swych godności w Liverpoolu.



Wykłady afrykańskich języków dla studentów w Londynie.



Na uroczystościach w Miami był wystawiony model żaglowca „Santa Maria”, na którym Krzysztof Kolumb odkrył Nowy Świat.



Autor „Czterech jeźdźców Apokalipsy” Blasco Ibanez, powieściopisarz hiszpański, zmarł zdala od ojczyzny.

W tych dniach został skazany na 3 miesiące więzienia znany geograf p. Bazewicz (fot. prawa) za pogrożki o cechach szantażu. Ze skargą występował p. Ignacy Baliński (fot. lewa).

Do Warszawy przyjechał prof. uniwersytetu kowieńskiego, Michał Birzyński, dla nawiązania stosunków z kołami literackimi.



Część zbiorów rapperswilskich przybyłych do Warszawy ulokowano w salach Szkoły Podchorążych. Na zdjęciu widać archiwum rapperswilskie.



Nowo sprowadzone samochody miejskie do zsypania śniegu do kanałów ściągają tłumy ciekawych warszawian.



Najmodniejsza peruka obecnego karnawału.

Bal Automobil Klubu



Małe samochodziki na balu w Resursie Obywatelskiej, były wielką sensacją dla balowiczów.



Oryginalna peruczka, odznaczona nagrodą za pomysłowość.

Z rozprawy sądowej w Śremie



W dniach od 25 — 30 stycznia rb. odbyła się w Śremie (Wlkp.) rozprawa karna przeciwko Pawłowi i Michałowi Klupczyńskim z Kunowa, oskarżonym o zbrodnię podpalenia stodoły, wskutek czego znalazło śmierć 6 żołnierzy. Na pierwszym zdjęciu widzimy oskarżonych Pawła (ojciec) i Michała (syn) Klupczyńskich wraz z swym obrońcą mec. Mierzejewskim. Dr ugie zdjęcie przedstawia trybunał w chwili przesłuchania świadka Lewandowskiego. Jak wiadomo, Paweł Klupczyński został skazany na dożywotnie więzienie, Michał Klupczyński zaś na 14 lat ciężkiego więzienia.



Fragment z balu kostjumowego.



Za kawałek cukru Indianin pozwolił się fotografować.



W Paryżu odbyły się oryginalne zawody rozwozicieli gazet. Na zdjęciu widzimy moment, kiedy przybywa do mety, jako pierwsza, rozwozicielka „La Presse”, a wzruszony administrator tej gazety, uściskiem dziękuje jej za sprawność.



Francja prowadzi zażartą walkę z duchem komunizmu. Oto reprodukcja afiszu paryskiego, przedstawiająca bezczeszczenie grobu Nieznanego Żołnierza przez komunistę.



Na wyścigach psów w Południowej Walji użyto małpy w roli dżokejów.



Podczas gdy my otulamy się mocno przed mrozem — mieszkańcy Kalifornii rozkoszują się obecnie orzeźwiająca kąpielą.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja! „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz aby inni ulegali twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medium. Magnetyczny rozwój osu. Auto sugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Zł. 7. W pięknej, mocnej oprawie. Zł. 9.

ST. A. WOTOWSKI: Wielka księga cudów i tajemnic. „Czarna i Biała Magja”. Cudotwórcy, mistrzowie i adepci wiedzy tajemnej wszystkich czasów i epok. Ich tajemne praktyki, zaklęcia i recepty. Oczarowania miłosne. — Z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście. Cena zł. 4, w ozdobnej oprawie Zł. 5.50.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości”. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talizmany starożytności i wieków średnich. Cenne wskazówki, rady i uwagi. Zł. 2.—

PR. SZMURLO: „Świat nadzmysłowy i metody jego badania”. Treść: Zdolności nadnormalne, zjawiska nadmysłowe i nadwrażliwość. Omylność zmysłów. Medjumizm, jasnowidzenie, psychometria, spotęgowanie wrażliwości, fakiryzm i hypnotyzm. Metody badania pośrednie i bezpośrednie. Intuicja, i t. d. Drugie, poprawione i skorygowane wydanie. Zł. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemonika”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Uzupełnienie, rozciąganie, spotęgowanie woli, przewyższanie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—

ST. WOTOWSKI: Tajemnice życia i śmierci. Praca naukowa obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odślanająca rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach. Zł. 1.50.

DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłymi domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji i rycin. — Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennej oprawie. Zł. 10.—

DR. A. KORAB-KORABIEWICZ: „Choroby weneryczne”. Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych. Jak zapobiegać zarażeniu się. Podręcznik praktyczny dla mężczyzn i kobiet. Zł. 1.—

DR. CZ. PENDO: „Związyły poradnik dla młodych małżonków”. Treść: Małżeństwo, ciąża, płodność, poród, nieplodność. Sekretne sposoby małżeńskie. Pielęgnowanie niemowląt i t. p. Zł. 2.—

DR. HRUMUS: „Wielki zielnik lekarski”. Opis stąd leczniczych z podaniem ich uprawy i zastosowania. Z tablicami kolorowymi i drzeworytami. Zł. 10.—

PROF. WETERYNARJI HENRYK SZMIDT: „Nasz weterynarz”. Wielki podręcznik dla wszystkich. W 9-ciu rozdziałach ze 100 rycinami. Uczy hodowli, rozpoznania, zapobiegania i leczenia wszelkich chorób koni, bydła, owiec, świń, kóz, psów, kotów i wszelkiego rodzaju drobiu. Cena tylko Zł. 7.—

P. OWCZYŃSKA: „Zdrowa, higieniczna, oszczędna kuchnia”. Najlepszy prezent dla młodych gospodyń. Tyśiące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurek, bułek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad, sporządzanie kompotów, lodów, wódek chłodzących. 4 zł. — w dobrej oprawie Zł. 5.—

PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Życie, przygody miłosne i kochankowie cesarżowej Katarzyny II. Treść niezmiernie ciekawa. Tylko dla dorosłych. Zł. 1.50.

PAUL BOURGET: „Zazdrość w miłości”. Zazdrość zmysłowa. Zazdrość serca. Zazdrość a miłość. Powód i istota zazdrości. Liczne przykłady. Z 26 wydania przełożył dr. Orski. Wydanie estetyczne — miniaturowe. Zł. 1.

WEININGER: „Tajemnice kobiet i mężczyźni”. Myśli i spostrzeżenia tego geniusza co do wzajemnych stosunków płci obojga. Zł. 1.

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość a Kłamstwo” i „Samobójstwo” w jednej książce. Treść: Kłamstwo mężczyzny i kobiety. Kiedy kłamstwo jest konieczne. Kobiety demoneczne. Słynni uwodziciele. Miłość — to wielkie kłamstwo. — Czy samobójstwo jest bohaterstwem — czy przestępstwem. Kluby i ligi samobójców. Miłość a samobójstwo. Najslyniejsze przykłady. Obłęd i samobójstwo. Samobójstwo, a okultyzm. Co się dzieje z samobójcami po śmierci? Epidemia samobójstw. Zł. 2.—

Wydawnictwo i Redakcja „ŚWIT”

Warszawa, Nowowiejska 32, m. 6.

Konto P. K. O. 12454.

Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.

NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpiasz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt” Wiedza tajemna. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc

urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie śli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przeze mnie protokoły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” analizę wysyłam zamiast 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12—2 i 8—7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, ul. Nowowiejska 32, miesz. 6.

Zeszyt pisma „Świt” Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączyc znaczek pocztowy.

Niniejsze ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.



NAJLEPSZE KSIĄŻKI!

ŻAŁĄC BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.